Dzisiaj 8 stron

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, „Kurjera Wystawowego" dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 280

Poznań, czwartek dnia 20 czerwca 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY"

Sejm nie będzie zwołany

Warszawa. 19. 6. (PAT.) W sferach dobrze poinformowanych twierdzą, że zamiar zwołania ciał ustawodawczych na krótką sesję w końcu czerwca został definitywnie zaniechany.

Sytuacja gospodarcza

Warszawa, 19. 6. (AW.) Instytut badań konjunktur gospodarczych na podstawie analizy obecnej sytuacji gospodarczej doszedł do wniosku, że w roku bież. nie należy oczekiwać zasadniczej zmiany na lepsze. W sezonie jesiennym powinno jednak ulec poprawie położenie przemysłu włókienniczego.

Pewne zaostrzenie mogłoby przyjść ze strony rolnictwa, które obecnie wobec depresji cen zboża, przeżywa okres wyjątkowo trudny.

O ileby rozmiary kredytów budowlanych miały się zmniejszyć, obniży to znacznie ogólny poziom produkcji.

Wybory w Kole

Warszawa. 20. 6. (Tel. wł.) — W Kole przy wyborach do Rady miejskiej oddano 74 procent głosów.

Mandaty przypadły: B. B. — 7, B. B. S. — 1, Ch. D. — 2, Str. Narodowe — 5, ortodoksi — 2, żydowski klub mieszczański — 3, poale-sjon lewica — 2, poale-sjon prawica — 2.

W poprzedniej Radzie miejskiej Polacy mieli 14 mandatów, Żydzi 10; obecnie Polacy — 15, Żydzi — 9. (w)

Podwyżka taryf kolejowych

Warszawa, 19. 6. (AW.) Ze źródeł miarodajnych komunikują, iż podwyżka taryf kolejowych nie wejdzie w życie w żadnym razie przed 1 października rb. Nie jest wykluczone, iż żadne zmiany nie zajdą również przed 1. 1. 1930 r. W pierwszym roku po wejściu w życie nowych taryf podwyżka na węgiel wyniesie 17 proc., a nie, jak pierwotnie przypuszczano, 26 procent.

Kobiety analfabetki

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł.) Dyrektor urzędu emigracyjnego wydał polecenie, aby kobiety-analfabetki nie mogły być kontraktowane na wyjazd do Francji. (w)

Statystyka bezrobotnych

Warszawa. 20. 6. (Tel. wł.) — W dniu 15 bm. zarejestrowano w całej Polsce 115 tys. bezrobotnych. (w)

Niepokojące pogłoski o Hindenburgu

Berlin, 19. 6. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego w Berlinie pojawiły się różne niepokojące pogłoski, odnoszące się do prezydenta Hindenburga. Jedne z tych pogłosek twierdziły, że prezydent, znajdujący się obecnie w Prusach Zachodnich, zachorował; inne mówiły nawet, że miał ulec jakiemuś wypadkowi.

W związku z temi pogłoskami Biuro Wolffa wydało komunikat, oświadczając kategorycznie, że prezydent cieszy się najlepszem zdrowiem.

Z parlamentu angielskiego

Londyn. 19. 6. (Radjo.) Parlament angielski zbierze się 1 lipca.

Przypuszcza się, że przy końcu lipca parlament odroczy się do jesieni.

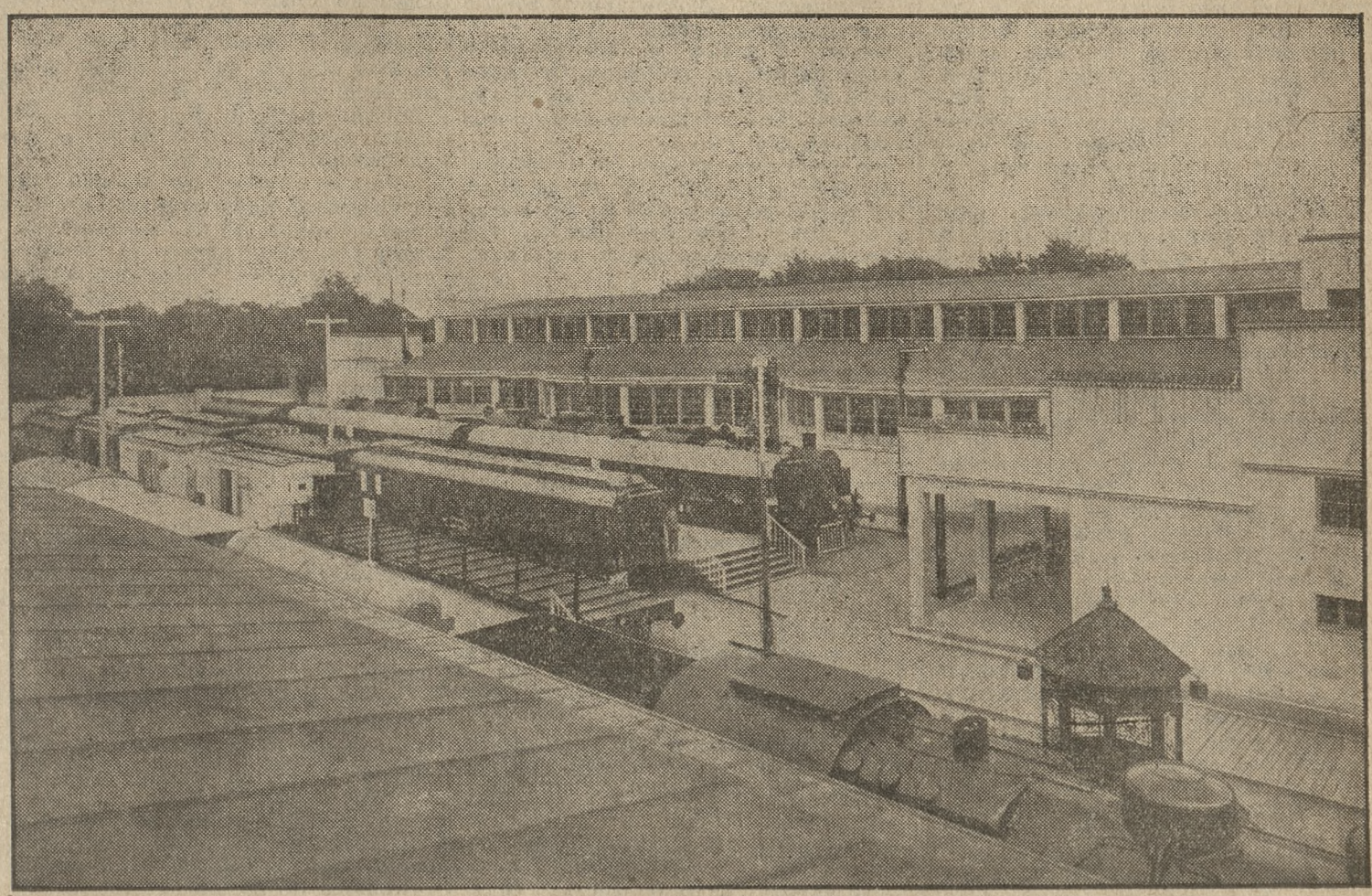

Wystawa taboru kolejowego na P. W. K.

Alarmy nacjonalistycznej prasy niemieckiej

O szkoły polskie na pruskich obszarach, graniczących z Polską

Berlin, 19. 6. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu podnosi alarmy z powodu otwarcia szkół polskich na pruskich obszarach, graniczących z Polską.

Ag. Tel. Un. donosi, że tegoroczny zjazd ewangelicki w granicznej prowincji poznańsko - zachodnio - pruskiej, który odbywał się w Deutschkrone w dniach 15—18 bm., powziął uchwałę, oświadczającą, że ludność niemiecko - ewangelicka widzi w rosnącej polskiej propagandzie szkolnej i gospodarczej poważne zagrożenie ojczyzny niemieckiej. W poważnej trosce woła wobec tego ludność niemecko - ewangelicka do czynników odpowiedzialnych: „Pomóżcie do utrzymania żywiołu niemieckiego i utrzymania wiary ewangelickiej."

„Boersen Ztg." oświadcza, że obecnie żywioł polski w Prusach będzie miał 2 główne punkty oparcia: Opole, gdzie będzie zmierzał do stworzenia tamy polskiej pomiędzy górnośląskim obszarem przemysłowym a niemieckim Śląskiem opolskim oraz jako drugi punkt Złotów, gdzie będzie zmierzał do podkopania wysuwających się ku Polsce części granicy niemieckiej.

Stresemann domaga się natychmiastowego opróżnienia Nadrenji

Briand o konferencji ze Stresemannem

Paryż, 19. 6. (Tel. wł.) W kuluarach Izby kolportowano wieczorem pogłoskę, że Stresemann w rozmowie z Briandem uzależnił przyjęcie przez Niemcy planu Younga od natychmiastowego opróżnienia Nadrenji i Zagłębia Saary oraz ograniczenia trwania kontroli w nadreńskim pasie zdemilitaryzowanym do r. 1935.

W odpowiedzi na to, Briand uzależnił opróżnienie terytorjów okupowanych od przeprowadzenia mobilizacji części odszkodowań niemieckich, w sprawie Zagłębia Saary wyraził gotowość rządu francuskiego do rokowań a w sprawie kontroli pasa zdemilitaryzowanego zaproponował kontrolę wzajemną, t. j. wykonywaną po obu stronach granicy.

Opuszczając gmach przy Quai d'Orsay, Briand oświadczył dziennikarzom:

— „Przed śniadaniem odbyłem pierwszą rozmowę z dr. Stresemannem, która była dalszym ciągiem naszych rozmów madryckich. Po śniadaniu rozmowę tę kontynuowaliśmy w obecności prezydenta ministrów Poincarego. Zastanawialiśmy się wspólnie nad najlepszemi metodami, któreby umożliwiły rządom podjęcie rokowań w sprawie wejścia w życie planu rzeczoznawców.

„Dr. Stresemann jeszcze dzisiaj powraca do Berlina, aby poinformować rząd Rzeszy o swych rokowaniach w Paryżu i Madrycie.

„Rokowania te będą w najbliższym czasie dalej prowadzone w drodze dyplomatycznej dla ostatecznego ustalenia miejsca i daty dyplomatycznej konferencji rządów.

„Zgodziliśmy się z dr. Stresemannem, że konferencja odbyć się powinna możliwe prędko". B

W cieniu meczetów i minaretów

(Od naszego korespondenta)

Serajewo, w czerwcu.

Gdy przeczytałem wiadomość, że muzułmańska ludność Bośni poruszona jest ulotkami, wydanemi przez szeika Achmeda z Mekki, który ogłasza szybki zanik islamu i zbliżanie się sądu ostatecznego, spojrzałem na smagłe twarze tutejszych wyznawców Proroka i czarne zasłony kobiet muzułmańskich.

Odezwa ta przypomniała Europie zajmującą osobliwość Jugosławji, pozostałość dawnej władzy tureckiego turbana i półksiężyca w okolicach południowej Sawy.

Gdy byłem przed paru laty w Białogrodzie i rozmawiałem z bardzo inteligentnym i uczonym archiwarjuszem min. spraw zagranicznych, dr. Miliczicem, usłyszałem od niego następujące słowa: „Świat cały pragnie, abyśmy pozostali synami Wschodu, podczas gdy my chcemy stać się Europejczykami".

I rzeczywiście miał rację. Europejczycy, zwłaszcza turyści, podróżują po obcych krajach w tym celu, aby zobaczyć coś innego, czego nie mają u siebie, aby choć na dni kilka znaleźć się w atmosferze innej, chociażby z czasów dawniejszych, o których sądzą, że były lepsze i szczęśliwsze a to dlatego, że były mniej skomplikowane oraz że ówcześni ludzie nie byli jeszcze tak bardzo zblazowani.

Jeżeli chodzi o romantykę Wschodu, Bośnia przez długie jeszcze lata pozostanie rajem turystów. Muzułmanie są żywiołem konserwatywnym i Turcja może być zmodernizowana od głów do pięty, lecz w Sarajewie i innych miastach bośniackich stale jeszcze będą nosić turbany i fezy. Jugosławia dzięki swym mahometanom nadal pozostanie tą pociągającą mieszaniną nowożytnego życia zachodnio - europejskiego z atmosferą białych minaretów i monotonnych głosów muezzinów.

Rozkład autobusowy patrz strona 5

Przejście to od wpływów Zachodu do stosunków klasycznego Wschodu jest bardzo szybkie. Trzeba tylko przesiąść się w Slawońskim Brodzie i zboczyć z głównej linji kolejowej Białogród — Zagrzeb, po której kursują ekspresy simplońskie, aby znaleźć się na wąskotorowej kolejce, prowadzącej przez Sawę do bośniackiego orientu.

Z Brodu wyjeżdża się wieczorem a rano można się już przyglądać oświetlonym promieniami słońca białym igłom minaretów, wyrastającym wśród wiosek i miasteczek. Wioski naogół przypominają nasze, podczas gdy miasta wyglądają pretensjonalnie i świecą swymi czerwonymi dachami. Gdy ujrzymy jednak ludzi, już z okien pociągu widzimy, że świat to całkiem nowy, obcy. Na każdym kroku spotykamy fezy a czasami turban owinięty pasem na znak, że właściciel jego jest hadżi i odbył pielgrzymkę do Mekki. Kobiety ubrane w zwyczajne jednobarwne suknie, z twarzami zakrytemi czarną zasłoną, pod którą ukrywa się kokieteryjny urok młodości lub nieszczęsna ruina wieku.

Wchodzimy do sarajewskiej „czarszije", t. j. mahometańskiej dzielnicy handlowej. W wąskich uliczkach ciągną się szeregi otwartych kramów. W jednym z nich widać stosy butów, które naprawia siedzący ze skrzyżowanemi nogami szewc mahometański, obok przy cukierkach i słodyczach siedzi fatalistycznie spokojny stary Turek, przekonany, że skoro tylko Allah zechce, przyśle dobrego na nie kupca. Tam znów krawiec w turbanie kroi materjał na szarawary, w których zmieściłaby się cała rodzina turecka, gdyby nie była tak bardzo liczna. Złotnicy pracują w podobnych otwartych kramikach, wśród których przy parnym dniu przebiegają sprzedawcy wody z drewnianemi beczułkami na plecach. W pobliżu przeciska się przez tłum naładowany towarami osiołek a nad całem tem zbiegowiskiem wznosi się minaret dżamji, pochodzącej z 16-go stulecia.

Dżamije jest to właściwa nazwa mahometańskiej świątyni, otoczonej podwórzem, wysadzonem kasztanami, pod któremi siedzą, paląc tytoń, grupy starych mahometan. Przed dżamją wypływa ze studni strumień czystej wody, w której obmywają się wierni przed wejściem do świątyni.

Gdy mahometański zakrystjan informuje nas o niezbędnych formalnościach, związanych z wejściem do dżamji, musimy rzeczywiście skłonić głowę przed przezornością i dowcipem założyciela Islamu, Mahometa, który doskonale znał braki i wady swych wyznawców. Przed wejściem do świątyni Mahometanin musi umyć ręce, nogi i twarz, aby zaś nie uważał tego za zwykłą formalność, obowiązany jest odmówić przy tem cały szereg różnorodnych modlitw. Pozatem musi zdjąć obuwie, prawdopodobnie dlatego, aby nie zakurzył wspaniałych kobierców.

W czasie modlitwy wyznawcy Proroka wykonują prawdziwe ćwiczenia gimnastyczne, o wiele trudniejsze od tych, które nowoczesny zwolennik gimnastyki odbywa codziennie rano.

Dawne mahometańskie zwyczaje handlowe utrzymały się do chwili obecnej. Gdy kupiliśmy w pewnym składzie kilka drobnostek, handlarz kazał przynieść czarną kawę, którą wypił razem z nami. Kawa była wspaniała, prawdziwa turecka...

W ten sposób przedstawia się życie mahometan w cieniu serajewskich meczetów i minaretów, choć zaznaczyć należy, że mahometanie tutejsi nie są bynajmniej Turkami, lecz potomkami Słowian. Turcy odeszli z Bośni po okupacji.

Turyści, przyjeżdżający nad Adrjatyk, powinni znaleźć trochę czasu i dobrej woli, aby zapoznać się z Bośnią i Hercegowiną, tym bardziej mahometańskim orientem, aniżeli Konstantynopol i Anatolja, gdzie modernizm bezlitośnie tępi całą przeszłość. R. S.

Złotowiacy na Pewuce

Serdeczne powitanie rodaków z za kordonu

Wczoraj w południe przybyła do Poznania wycieczka rodaków naszych z za kordonu pruskiego, z okolic Złotowa w liczbie około 70 osób celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Wycieczka Złotowiaków została zorganizowana przez Dzielnicę V. Związku Polaków w Niemczech a przewodzi jej ks. proboszcz Grochowski z Głubczyny, prezes Polsko-Katolickiego Tow. Szkolnego na obwód regencyjny w Pile.

Z wycieczką przybyli m. in. ks. proboszcz Sobierajczyk z Wielkiego Buczka, konsul polski w Pile dr. Szwarcenberg-Czerny i kierownik biura Dzielnicy V. Związku Polaków w Niemczech p. Mackowicz.

Powitanie rodaków przy przejeździe przez granicę było bardzo serdeczne i gorące. Na stacji granicznej Kaczory przybyłych powitał starosta powiatu chodzieskiego dr. Jerzykowski w towarzystwie przestawicieli organizacyj kulturalno-oświatowych, poczem uczestnicy wycieczki pięknie ukwieconym samochodem wyjechali do Chodzieży, gdzie odbyło się ugoszczenie miłych rodaków i rodaczek. Miasto udekorowano sztandarami, a dworzec, skąd nastąpił wyjazd do Poznania, przybrano zielenią.

Żegnani serdecznie przez obywatelstwo m. Chodzieży, Złotowiacy wyjechali do Poznania, gdzie na dworcu oczekiwali ich członkowie komitetu przyjęcia wycieczki pp.: radca Wilczkowiak, Jąsiek, radca Berkan, przedstawiciel P. W. K. p. Żółtowski, przedstawiciel Z. O. K. Z. p. Zaleski, Wilhelmi, przedstawiciel redakcji „Kurjera Poznańskiego i inni.

Po przywitaniu na dworcu gości przewieziono autobusem do kwater w szkole powszechnej na św. Marcinie.

Po południu odbyło się zwiedzanie osobliwości masta. W katedrze wycieczkę powitał w imieniu nieobecnego w Poznaniu J. Em. ks. Kardynała - Prymasa rodak z Ziemi Złotowskiej ks. radca dr. Noryśkiewicz. Wieczorem odbyło się przyjęcie w Dworze Huggera.

Złotowiacy zabawią w Poznaniu conajmniej do końca tygodnia.

Dziś rano nastąpi powitanie ich przez zarząd P. W. K. w hallu reprezentacyjnym Wystawy. (k)

Emigracja z Polski

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł.) — W pierwszym kwartale rb. wyemigrowało z Polski ogółem 46 942 osoby, w tem do krajów europejskich 32 712 i zamorskich 14 230.

W tym samym czasie powróciło do Polski 5 946 osób, w tem 5 005 z krajów europejskich i 941 z zamorskich. (w)

Radjo w pociągach

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł.) Obecnie zaopatruje się ostatnie wagony do pociągu Warszawa—Kraków, Kraków—Warszawa w instalacje radjowe.

W najbliższym czasie odbędą się jazdy próbne celem sprawdzenia instalacyj, poczem radjoodbiorniki będą założone we wszystkich pociągach na tej linji.

Wrazie powodzenia instalacje będą zaprowadzone również i na innych linjach. (w)

Wycieczka Polaków z Chicago

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł.) — Do Gdyni przybył olbrzymi transatlantycki parowiec angielski „Penland" o pojemności 16 500 tonn, wiozący wycieczkę Polaków z Chicago w liczbie około 1000 osób.

Parowiec ten nie mógł przepłynąc przez kanał kiloński i drogę na Bałtyk odbył przez Skagerak i Kategat. (w)

Wyrok na gen. Gajdę

Praga, 19. 6. (Pat.) Znana afera Gajdy zakończyła się dziś przed sądem praskim. Mianowicie odbywała się trzecia część rozprawy w sprawie napadu faszystów na mieszkanie sędziego śledczego, który rzekomo miał u siebie akta sprawy Gajdy.

Dziś stanęli przed sądem — jako oskarżony b. generał i szef sztabu gen. Gajda oraz adwokat dr Branzowski, oskarżony o współwinę i namowę do napadu.

Po trwającej kilka godzin rozprawie Gajdę skazano na 2 miesiące więzienia zaostrzonego postem a dr. Branzowskiego uwolniono.

Pierwszy obywatel państwa Watykańskiego

Rzym, 19. 6. (Tel. wł.) W nowem państwie watykańskiem przyszedł na świat pierwszy obywateel tego państwa, syn jednego z urzędników.

W rejestrze urodzin miasta watykańskiego noworodek, figurujący pod numerem pierwszym, otrzymał imię Conciliazione (pojednanie). Z.

Wspaniały okaz pstrąga

Berlin, 19. 6. (AW.) W jednem z okolicznych jezior złowiono pstrąga, ważącego 45 kg., długości 95 cm.

Wspaniały ten okaz został zakupiony dla akwarjum ogrodu zoologicznego w Berlinie.

Olbrzymia powódź w Indjach

Bombay, 19. 6. (Radjo.) Miasto Silchar w prowincji Assam nawiedzone zostało wielką powodzią, spowodowaną ulewnemi deszczami. Setki ludzi miało stracić życie; 90 procent bydła zginęło; połowa domów została porwana przez prąd.

Mieszkańcy biwakują pod gołem niebem, 50 000 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Niezwykły wypadek

Berlin, 19. 6. (PAT.) Pierwszy prokurator 2-go wydziału prokuratury berlińskiej, Steinbeck, uległ wczoraj niezwykłemu wypadkowi. Mianowicie w czasie składania przed odjazdem na urlop wizyty pożegnalnej swemu szefowi poślizgnął się w pokoju i upadł tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność.

Musiano odwieźć go do domu.

Trzęsienie ziemi na Nowej Zelandji

Wellington, 19. 6. (Radjo.) Generalny pocztmistrz otrzymał wiadomości o powtarzających się ciągle wstrząśnieniach ziemi w Murchison i Takaka.

Kierownik poczty w Westport telegrafował do niego: „nieznaczne wstrząśnienia odczuwa się jeszcze, chociaż nie są one już tak częste. Cztery silne trzęsienia wyrządziły poważne szkody w gmachu pocztowym. Silny wiatr oraz deszcz utrudniają gotowanie strawy pod gołem niebem, gdzie obozuje ludność nawiedzonych trzęsieniem miejscowości."

W Wellington również odczuto dzisiaj kilka lekkich wstrząsów.

Przyjazd wybitnego polonofila czeskiego

W Poznaniu bawi od dni paru znany polonofil czeski, wybitny literat, publicysta i dziennikarz, redaktor „Narodnich Listów" p. Czerwinka, który w drodze powrotnej z Łotwy zatrzymał się w mieście naszem w celu zwiedzenia P. W. K.

Miły nasz gość czeski z entuzjazmem odzywa się o wystawie, która, zdaniem jego, poza bogactwem eksponatów, przedstawiających olbrzymi dorobek odbudowanego państwa polskiego, zwraca uwagę ładną i efektowną architekturą.

P. Czerwinka wyjeżdża do Pragi dzisiaj wieczorem.

Najechany przez tramwaj

Zamieszkały przy Górnej Wildzie 28 kupiec Jakób Rojzenwajn usiłował wyminąć przejeżdżający ulica samochód PZ 44 529 przyczem został popchnięty pod zbliżający się tramwaj, który pokaleczył go bardzo ciężko.

Poranionego dotkliwie Rojzenwajna przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono zgniecenie klatki piersiowej, ogólne wstrząśnienie wewnętrzne i poranienia na całem ciele. (k)

Pech właściciela samochodu

Wczoraj popołudniu najechany został przez tramwaj na Sołaczu właściciel przedsiębiorstwa samochodowego Franciszek Nowak, zamieszkały na Grudzieńcu 27. Przy wypadku p. Nowak doznał złamania nogi i pokaleczył się na twarzy.

Zaznaczyć należy, że p. Nowak już kilkakrotnie doznał cięższych i lżejszych kontuzyj przy wypadkach z samochodem. (k)

JAN KARCZEWSKI

AUROZAURUS

Opowieść z naszych dni.

(Ciąg dalszy.)

75)

Mimo tego trochę niemiłego nastroju, jaki od pewnego czasu w domu panował, wieczorna rozmowa pani Skrzypczakowej z synem miała przebieg jasny i pogodny. Musiał jej opowiedzieć wszystko, całą marszrutę, opisać swoich pomocników. Co jadł, gdzie spał. Jak się urządzili Lipkowscy, co u nich słychać, czy Irena zdrowa, czy dobrze wygląda i t. p.

Skrzypczak opowiadał i opowiadał bez końca, pijąc herbatę z wielkiego kubka, jego kubka, w którym herbata podobno miała najlepiej smakować.

Z tym kubkiem z grubego i mocno brzydkiego fajansu była właściwie związana cała epopea, kiedy jeszcze za szkolnych czasów zbił w ciągu jednego dnia przy stole dwie filiżanki. Ojciec powiedział wtedy, że ponieważ Antek nie umie pić z przyzwoitej filiżanki, będzie od tego czasu pił w kubku, grubym ordynarnym kubku.

Ambitny chłopak, wziął bardzo do serca tę karę. I kiedy trochę później już, kiedyś przy gościach podano mu jak wszystkim herbatę w filiżance, manifestacyjnie oświadczył, że najlepiej mu smakuje w kubku. Jedynie w kubku.

Naturalnie dostał żądany kubek.

W ciągu lat i lat pierwotna pedagogiczna geneza zatarła się w niepamięć, ale kubek został.

— Czy zapomniałaś — mówiła zawsze do służącej pani Skrzypczakowa — że pan najlepiej lubi herbatę w kubku.

Skrzypczak potakiwał z uśmiechem. Kubek był obrzydliwy, płyn stygł w grubych ściankach niemal w chwili nalewania, ale wzięła go już pod swoją przemożną opiekę tradycja, można pani, każąca nosić sędziom angielskim lwie peruki a zabraniająca Indusom używania mleka i masła.

I tak więc kubek karny został przez czas zamieniony na kubek honorowy.

Po skończonej pogawędce Skrzypczak rzucił się na łóżko w swoim pokoju. Droga, noc nieprzespana, rozmowa z Zduńskim, przyjazd, Sadkiewicz, a zwłaszcza Nelly, złotowłosa Nelly, zawirowali w ostatnich blaskach gasnącej świadomości.

Spał.

Spał snem twardym, nieustępliwym, snem człowieka, który się zmęczył bardzo zdrowo i potężnie. Który zmienił w przeciągu kilkunastu godzin całkowicie horyzonty i tło dotychczasowych swoich wrażeń i doprowadza nagwałt rozfalowaną myśl, wyobraźnię i nerwy do porządku.

Minęła już pewnie dziewiąta rano, gdy Weronika wtargnęła z oficjalnym stukiem i szelestem, niosąc śniadanie.

Na tacy obok zastawy czaił się świeży dziennik. Zapach kawy i pieczywa mile wypełniał nozdrza.

Skrzypczak niósł właśnie do ust gorącą kawę, gdy w przedpokoju zadźwięczał dzwonek telefonu.

— Antoś, do ciebie!

Dzwoniła gospodyni profesora Sadkiewicza. Wzywała Skrzypczaka, by przyjechał natychmiast, gdyż staruszek nagle zachorował.

— Wezwijcie pogotowie — rzucił przez telefon — zaraz przyjeżdżam.

W parę minut zbiegał już ubrany po schodach, naturalnie na ulicy nie było taksówki; dopadłszy ją wreszcie, kazał jechać jak najprędzej.

Wchodząc na górę do mieszkania profesora, spotkał wychodzących już lekarza i sanitarjuszy.

— Panie doktorze, jak się ma profesor — zapytał zdyszany.

Doktór rozłożył bezradnie ręce gestem, mówiącym aż nadto wiele.

— Serce — proszę pana, — serce, gdy mnie wzywano, było już po wszystkiem.

Skrzypczakowi zakotłowało się w głowie. Jakto, jakiem prawem? Przecież wczoraj jeszcze żegnali się „do jutra"; nie, to być nie może.

Niestety, była to jednak najoczywistsza prawda. Z relacji gospodyni Skrzypczak odtworzył sobie jasno przebieg katastrofy.

Profesor wstał jak zwykle koło godziny siódmej rano, ubrał się, zjadł śniadanie i wybierał się na wykład do uniwersytetu. Koło ósmej wyszedł z mieszkania, ale po chwili wrócił, prosząc gospodynię, by mu podała szklankę wody. Gdy gospodyni wróciła z kuchni, zobaczyła profesora, siedzącego w bezwładnej pozycji na kanapie. Przestraszyła się bardzo, zaczęła cucić jak umiała, nic nie pomagało. przypomniała sobie adres Skrzypczaka i zadzwoniła, później było pogotowie. Doktór tylko popatrzył i machnął ręką, mówiąc, że trzeba zawiadomić rodzinę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI, ZJAZDY, WYCIECZKI

w dniu 20 czerwca

11 otwarcie zjazdu cukrowników polskich, Coll. Medicum, ul. Fredry.
12 otw. kongresu nauk administracyjnych, aula uniwersytetu.
15,30 wyścigi Ławica.
20,30 „Za króla Jana", arena P. W. K.

KALENDARZYK

21 czerwca d. c. zjazdów rozp. w dniu 21. b. m., przyjazd francuskiego min. handlu i przem.
22 czerwca zamknięcie zjazdu cukrowników, otwarcie tygodnia technicznego (otwarcie zjazdu Federacji Inż. Słow i zjazdu gazowników i wodociągowców polskich), d. c. kongresu nauk administracyjnych, wyścigi.
23 czerwca zamknięcie kongresu nauk administracyjnych, tydzień techniczny, bractwo kurkowe, otw. wystawy nauczycieli szkół średnich i wyższych, wyścigi, ognie sztuczne, arena P. W. K.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł, rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł, wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł, dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł, bilet miesięczny (z fotografją) — 20 zł, bilet stały dla głowy rodziny (z fot.) — 50 zł, dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografją) — 40 zł, wystawa sztuki (osobno) — 1 zł, wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł, wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł, palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł, dzieci 50 gr. — Bilety stale upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 18 cała P. W. K. — 50 gr, w niedziele i święta 1 zł, dzieci 50 gr.

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko" do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

PRZEWODNICY

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek", gmach P. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis". — Pawilon 20, obsługi publ., tel. 74-60. — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł, dwa łóżka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł, IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dób 20%, ponad 14 dób 30%, ponad 6 tygodni 40%.

Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr, autobus 30 i 40 gr.

WALUTY

W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej płacono: 1 dolar = 8,86 zł; 100 koron czeskich = 26,32; 100 franków francuskich = 34,80; 100 marek niemieckich = 211,90.

Adresy
gości na P. W. K. str. 5.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Księżniczka dolarów", godzina 20.
Teatr Polski: „Maman do wzięcia", godzina 20.
Teatr Nowy: „Kto zabił" — Adwentowicz — godz. 20.
Arena P. W. K.: „Za króla Jana..." godzina 20,30.
Teatr szkolny na P. W. K. (Bukowska 16): „Ptaki" Arystofanesa, zesp. gimn. z Warszawy, godz. 19.
Teatr „Rewja" na P. W. K. (Śniadeckich 12) — „Kulig", godz. 19,30.

POGODA NA DZIŚ wdług. kom. PIM'a

W całym kraju pogodnie z oparami. Rano mglisto. Temperatura bez znaczniejszych zmian. Słabe wiatry zmienne. Odległość widzenia około 6 000 mtr.

MUZEA I BIBLJOTEKI

Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinkowkowskiego 9, codziennie z wyjątkiem poniedziałków 9,30—18, w niedzielę i święta 10—14.
Dział Przedhistoryczny, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, tak, tak jak Muzeum Wielkopolskie.
Dział przyrodniczy w Ogrodzie Zoologicznym. tak jak Muzeum Wielkopolsskie.
Wstęp 1 zł, wycieczki nieszkolne 50 gr. szkolne 20 gr.
Muzeum sztuki kościelniej, Zamek.
Muzeum wojskowe, ul. Artyleryjska
Bibljoteka Raczyńskich. Plac Wolności, w dnie powszednie 10—13 i 17—20.
Bibljoteka Tow. Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. W dnie powszednie 10—4, w niedzielę 10—14.
Bibljoteka Uniwrsyetecka, ul. Ratajczaka.

GODNE WIDZENIA

Katedra 10—17, w niedziele 12—14 i 15—17;
Ratusz (9—18; w niedziele 10—13);
Ogród Zoologiczny (8—19); karmienie dzikich zwierząt codziennie o godz. 17 za wyjątkiem sobót.
Zamek (8—18).

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.", św. Marcin 70, tel. 14-76.
Automobilklub Wlkp., Kantaka 1. tel. 33-39
Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50.
Dyrekcja PWK, Grunwaldzka 22, tel 71-71,
Główna Poczta, ul. Pocztowa 6. tel. 14-44.
Hippodrom, Gruwaldzka, tramwaje 6 i 7.
„Koło Towarzyskie", ul. Nowa 7/8. tel. 11-70
Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 21-21.
Łazienki na Warcie, Droga Dembińska, tel. 18-76.
Pogotowie lekarskie, Pocztowa 30, tel. 55-55.
Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79-48.

Przyjazd górnośląskiej komisji mieszanej

Wczoraj o godz. 21 przybyli do Poznania samochodami, celem zwiedzenia P. W. K., członkowie górnośląskiej komisji meszanej i trybunału rozjemczego.

Goście, między nimi: przewodniczący komisji mieszanej p. Felix Calonder, prezydent trybunału rozjemczego p. Georg Kaeckenbeeck, sekr. komisji mieszanej dr. Robert Vetterli, sekretarz generalny trybunału rozjemczego dr. Otto Grafl, referendarjusz M. S. Z. hr. Kazimierz Mycielski i attaché kons. p. Henryk Wielowieyski — zamieszkali w hotelu „Polonia".

W dniu dzisiejszym członkowie komisji mieszanej i trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska powitani będą rano w westybulu reprezentacyjnym, poczem zaczną zwiedzać wystawę.

W Poznaniu zabawią do soboty.

Z pobytu wycieczki niemieckiej

W dniu wczorajszym wycieczka kupców i przemysłowców z Niemiec, powitana rano w westybulu reprezentacyjnym przez p. S. Samulskiego z Zarządu Głównego P. W. K., zaczęła zwiedzać wystawę.

Goście z Niemiec, oprowadzani przez dyr. działu przemysłowego dr. Piechockiego, obejrzeli dokładnie teren „A": halę przemysłu włókienniczego, chemicznego, papierniczego, konfekcyjnego, elektrotechnicznego, metalowego i przemysłu ciężkiego.

Wieczorem byli obecni na rewji „Kulig" w teatrze centr. reustauracji P. W. K.

Jeden z uczestników wycieczki niemieckiej, wybitny przemysłowiec, oświadczył, że to, co widział na terenie „A" jest „wenig erfreulich" dla niemieckiego przemysłu eksportowego. Wystawa sprawia na nim wspaniałe wrażenie; jest nadzwyczaj przejrzyście ugrupowana, eksponaty zaś zaprezentowane są bardzo zręcznie i estetycznie.

W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego będzie zwiedzana reszta wystawy, poczem w piątek o godzinie 13,44 wycieczka przemysłowców i kupców niemieckich udaje się do Łodzi.

Wycieczka z Cleveland

Wczoraj przybyła do Poznania drogą na Londyn i Gdynię połączona wycieczka Zjednoczeń Polsko Rzymsko Katolickich z Cleveland i Detroit, Ohio, Stany Zjednoczone, w liczbie 48 osób.

Wycieczkę prowadzi p. A. E. Wielowiejski z Cleveland, wydawca „Kurjera" i „Zjednoczeńca". Wśród uczestników wycieczki jest prezes Zjednoczenia p. Mieczysław Długokręcki i ks. Szudarek z Kanady. Oba zjednoczenia Polsko Rzymsko Katolickie w stanie Ohio liczą 20.000 członków.

Bawiąca w Poznaniu wycieczka wyjeżdża jutro do Warszawy. W połowie lipca, po objeździe kraju, zamierza przybyć do Poznania powtórnie, żeby złożyć hołd Prymasowi ks. kardynałowi Hlondowi.

Wizyta dyplomaty portugalskiego

Na P. W. K. przybył delegat Portugalji przy Lidze Narodów w Genewie i członek komisji mandatowej minister pełnomocny p. Jose Capello Franco Frazao.

Koncert chórów seminaryjnych

Wczoraj wieczór, pod płóciennym dachem olbrzymiej hali kongresowej na terenie „E" Powszechnej Wystawy Krajowej, odbył się dwugodzinny popis chórów i orkiestr seminaryjnych z okręgu szkolnego warszawskiego.

W części pierwszej programu chóry zespolone, w liczbie do tysiąca młodzieży płci obojga, prowadzone przez pannę Kurzejównę, p. Borewicza i p. Seweryńskiego wykonały unisono pieśni „Bogurodzica" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Chóry męskie, którym nie brakowało dobrych basów, zaśpiewały „Mazura" Rybickiego, chóry żeńskie rozrzewniły obecnych melodyjną „Kołysanką" Wiechowicza, chóry zaś mieszane popisały się Rybickiego „Wstań pieśni".

Drugą część programu zarezerwowano na popisy indywidualne. Ogólnie podobały się liczny chór seminarjum żeńskiego w Białymstoku, prowadzony przez pannę Kurzejównę, oraz orkiestra symfoniczna seminarjum męskiego z Mogielnicy, wygrywająca mazury i krakowiaki.

Zielony Tydzień

Z racji Powszechnej Wystawy Krajowej i łącznie z Pierwszą Polską Powszechną Wystawą Łowiecką urządza Wielkopolski Związek Myśliwych t. zw. „Zielony Tydzień" od 24 do 27-go czerwca włącznie. Na program pierwszych 2 dni „Zielonego Tygodnia" składają się: Zjazd delegatów powiatowych, poprzedzony mszą św. w kaplicy św. Józefa, oraz zwiedzenie Wystawy Łowieckiej i terenów P. W. K. Środa i czwartek, 26 i 27 bm. obejmują konkursowe strzelanie myśliwskie na strzelnicy F-y Specht Nast., przy szosie okrężnej na Malcie pod Poznaniem.

Ze względu na ciekawe konkurencje w strzelaniu i Wystawę Łowiecką na P. W. K. spodziewany jest liczny przyjazd członków Wielkopolskiego Związku Myśliwych.

Zajście w „elektrodromie"

W sprawie onegdajszego przykrego zajścia na terenie „Wesołego miasteczka", gdzie w „elektrodromie", będącym własnością Niemca Rupprechta z Monachjum, pomocnik Sylwester Domarer spoliczkował ucznia Bolesława Zagałę z Sosnowca, dowiadujemy się, że Domarer, rodem z Poznania, wydalony został ze służby. Ponadto spodziewać się może kary aresztu lub grzywny, ponieważ sprawę o pobicie przekazano sądom.

Studenci z Jass zachwyceni wystawą

Bawiąca od niedzieli wycieczka studentów fakultetu rolniczego Uniwersytetu w Jassy (Rumunja), w liczbie 14 osób, szczególnie interesowała się wystawą rolniczą. Goście są zachwyceni organizacją tego działu Powszechnej Wystawy Krajowej i są zdumieni ogromem wielkiego dzieła.

Uniwersytety interesują się wystawą

W najbliższych dniach przyjeżdża do Poznania wycieczka 84 studentów Uniwersytetu w Zurychu.

Ciekawa statystyka radjowa

Na P. W. K. w dziale radjowym znajdujemy szereg interesujących tablic i wykresów, które obrazują rozwój poszczególnych stacji nadawczych. Niezmiernie ciekawa jest statystyka, wykazująca nasycenie aparatami radjowymi dzielnicy poznańskiej. Okazuje się, że jedynem miastem, w którem liczba abonentów się zmniejszyła są Oborniki, podając w dniu 30 czerwca br. 121 zarejestrowanych abonentów radjowych, a w końcu rb. tylko 116; w stosunku do ilości mieszkańców Oborników jest to zaledwie 1,16 promile. Pozatem liczba abonentów wciąż wzrasta. Przoduje Nowy Tomyśl, gdzie na 1000 mieszkańców wypada 60 abonentów, potem idzie Poznań (49 promile). Z powiatów kroczy na czele grodziski, w którym 16 mieszkańców na 1000 posiada odbiorniki. Odolanów ma 12 na 1000, Bydgoszcz — 13-tu, inne powiaty jeszcze mniej. Powiat bydgoski zajmuje 10-te miejsce pod tym względem a Bydgoszcz miasto 33-cie.

Z panoramy Poznania

Teatr Wielki

Na początku bieżącego stulecia rząd pruski wytężył wszystkie siły, by uporać się ostatecznie z polskością Poznania. Właśnie zniesiono wewnętrzny pierścień fortyfikacyj poznańskich. Dzięki temu rząd zyskał rozległe tereny budowlane dokoła śródmieścia. Wygotowano szeroki plan zabudowy owych terenów, by otoczyć śródmieście gmachami urzędów i instytucyj, mających służyć celom germanizacyjnym.

Wówczas to powstał zamek cesarski, Akademja (dziś Collegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego), gmach urzędu kolonizacyjnego, (dziś okręgowy urząd ziemski), wreszcie nowy gmach teatralny (dziś Teatr Wielki).

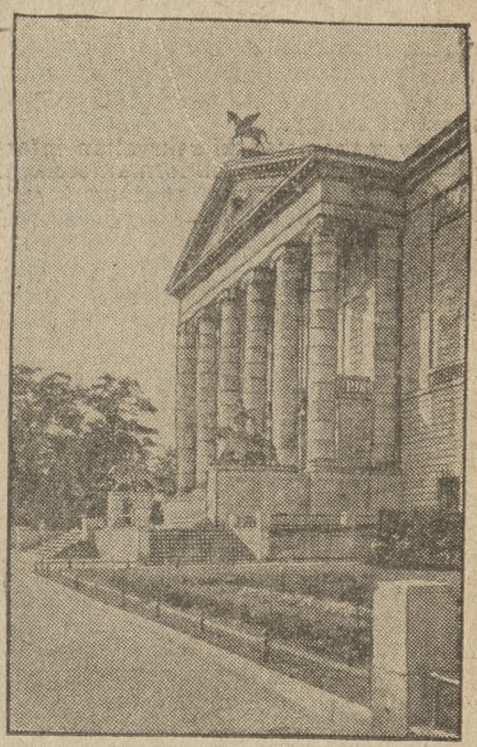

Nie wystarczał już stary gmach teatralny na dzisiejszym pl. Wolności, gdzie mieści się teraz Radjo Poznańskie i kawiarnia Esplanada. Przebudowany w r. 1877 stary teatr miał wnętrze niepraktyczne i źle urządzone. I w nim grywał już tylko teatr niemiecki.

Solą w oku hakatystów był Teatr Polski. Postanowiono podkopać go i zniszczyć. W tym celu z wielkim nakładem kosztów rozpoczęto budowę okazałego gmachu teatralnego, któryby dzięki znacznym subwencjom stanął na odpowiedniej wyżynie kulturalnej i konkurował zwycięsko z Teatrem Polskim.

Przy ul. Pawła (dziś Fredry) na terenie pofortyfikacyjnym wzniesiony według projektu prof. Maksa Littmanna gmach teatralny ma formy klasyczne. Front zdobi sześć kolumn porządku jońskiego. Od ulicy oddziela wyniosłą budowę dwadzieścia stopni.

Otwarcie nowego teatru o 1002 miejscach w widzowni odbyło się jesienią r. 1910.

Nigdy nie miało tu zabrzmieć słowo polskie — postanowili twórcy tego gmachu. Stało się jednak inaczej. Dziś Teatr Wielki, siedziba opery poznańskiej, jest świątynią polskiej sztuki i służy tylko polskiej, rodzimej kulturze.

KALENDARZYK

Czwartek, 20 czerwca 1929.
Słońce: wschód 3,29; — zachód 20,18; — długość dnia 16 godz. 49 min.
Księżyc: wschód 19,10; — zachód 2,03; — przed pełnią.
Kal. rz.-katt.: Florentyna; jutro Alojzy.
Kal. słow.: Bogna Św.; jutro Domysław.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Kobiet (Wilda) — w salce parafjalnej;
o 19 Tow. Czeladzi przy Cechu Rzeźnickim w lokalu p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 19 Tow. Ogródków Działkowych im. Józefa Chociszewskiego, na boisku;
o 20 Wydział Grodzki Miasta Poznania, zebr. grup Obozu Wielkiej Polski, Św. Marcin 65.
o 20 Tow. Uczniów Handl., w Domu Król. Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1;
o 20,30 Zw. Samoobrony Społecznej „Rozwój" roczne w. zebr. na sali p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a.

Jutro o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej pod wezw. Św. Alojzego (Fara) w sali OO. Jezuitów (wykład ks. prałata Prądzyńskiego);
o 19,30 Stow. Mł. Polskiej (Zmartwychwstanie Pańskie) w salce parafjalnej.

Wykłady — odczyty

Jutro o 19 p. Karol Bieńkowski: „Pocztowy obrot czekowy u nas i zagranicą", w Gmachu P. K. O. ul. Dąbrowskiego 6 pokój 20, II ptr.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Pawlickiego o godz. 17 z przytuliska na Śródce. — Śp. Kazimierza Błaszczyńskiego o godz. 18 z kapl. cment. w Dębcu. — Śp. Władysława Szczygielskiego o godz. 18 z kapl. cment. w Dębcu. — Śp. Marji z Binertów Stachowskiej o godz. 18 ul. Szewska 6.

Licytacje

Dziś: o 10 Rynek Jeżycki 2 — lustro, bufet;
o 11 ul. Jeżycka 41 — wóz meblowy;
o 11 i godz. 12 M. Garbary 5 — rozm. obuwie;
o 12 ul. Kramarska 19-20 — 5 płaszczy damskich;
o 12 ul. Matejki 4 — szafa, rower;
o 13 ul. Małeckiego 6 — lustro duże;
o 13 ul. 3 Maja 2 — fortepian, pokój jadalny;
o 14 ul. Wawrzyniaka 19 — kilkaset metrów szyn lorkowych;
o 14 al. Marcinkowskiego 8 — szafa do książek;
o 15 Św. Marcin 62 — 3 beczki pokostu;
o 16 pl. Działowy 8 — kanapa, fotel, towary konfekcyjne;
o 17 ul. Rzeczypospolitej 7 — małe organy.

Jutro: o 10 Św. Marcin 62 — stół składowy;
o 10,30 ul. Wrocławska 39 — szafa żel., 2 stoły składowe, szafy składowe;
o 10,30 nar. ul. Kraszewskiego i Zwierzynieckiej — masz. do obróbki drzewa (taśmówka);
o 11 al. Marcinkowskiego 8 — kasa „National";
o 12 M. Garbary 5 — koszule kołnierzyki;
o 12 ul. Głogowska 98 — kanapa z obudowaniem i lustrem;
o 13 Ławica — krowa, koń, powózka;
o 15 ul. Wawrzyniaka 19 — bufet;
o 15 ul. Św. Marcina 62 — maszsyna do pisania;
o 16 ul. Dąbrowskiego 83-85 — samochody osobowe i ciężarowe, autobusy.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy. ul. Pocztowa 30. dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

„GAŁGANEK"

DZIECKO ULICY.

W czwartek, dnia 20 czerwca r. b. ujrzymy po raz pierwszy na ekranie „Słońca" wzruszający i piękny obraz p. t. **„GAŁGANEK DZIECKO ULICY"**, osnuty na tle głośnej sztuki Daria Nicodemiego. — Treścią filmu są przeżycia młodziutkiej Włoszki, którą los bezlitosny rzucił samotną na bruk wielkiego miasta. Dzięki wrodzonemu sprytowi, inteligencji i osobistemu urokowi miła dziewczynka, nazwana „Gałgankiem", idzie przez życie przebojem i zwolna, zwolna zdobywa sobie miłość znakomitego inżyniera, który bezdomną sierotkę przygarnia do swego domu.

„GAŁGANEK" obfituje w momenty szczerego humoru, ma sceny pełne sentymentu i od pierwszej chwili pochłania uwagę widza, który z wielkiem zainteresowaniem śledzi losy „Gałganka". Dawno nie podziwialiśmy na ekranie tak subtelnego i pięknego filmu. Role główne w **„GAŁGANKU"** grają po mistrzowsku piękna **CARMEN BONI** i ulubiony **LIVIO PAVANELLI** oraz świetny jak zresztą zwykle **H. JUNKERMANN.** Akcja filmu rozgrywa się w Rzymie, na tle przepięknych budowli „Wiecznego Miasta". Spodziewać się należy, że „Gałganek" cieszyć się będzie i w Poznaniu wielkiem powodzeniem.

Otwarcie historycznych podwoi w Watykanie

Obraz tego historycznego aktu zawiera nr. 38 „Wielkopolskiej Jlustracji", który ukaże się dziś w czwartek, 20 czerwea r. b.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1.50 zł., kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Z posiedzenia Rady miejskiej

Obrady wczorajszego posiedzenia poprzedził szereg komunikatów od prezydjum Rady miejskiej i dość obszerna dyskusja wstępna, w której wytoczono rozmaite zażalenia z kół obywatelstwa i różne poruszono zagadnienia chwili obecnej.

Na wstępie podał p. przewodniczący do wiadomości, że na zażalenie właścicieli składów przy ul. Gwarnej w sprawie zniesienia przystanków tramwajowych przy tejże ulicy, jak również przy ul. Fredry, nadeszła od dyrekcji Pozn. Kolei Elektrycznej odpowiedź z tem umotywowaniem, iż zniesienie wspomnianych przystanków nastąpiło ii tylko na zlecenie Miejskiego Urzędu Policyjnego i że ingerencja w tej kwestji leży wyłącznie w rękach Magistratu. Bądź jak bądź sprawa jest w toku i nie wykluczonem jest, że Magistrat przychyli się do życzenia petentów.

Radna p. dr. Grossmannówna, w nawiązaniu do oświadczenia decernenta Wydziału Zdrowia Publicznego p. dr. Szulca, złożonego na zeszłem posiedzeniu Rady miejskiej w sprawie Sierocińca miejskiego przy ul. Szamarzewskiego, stwierdza, że schroniska obecne dla sierot, zwłaszcza schronisko na Grobli, nie są widocznie tak urządzone, jak to przedstawił radca p. dr. Szulc, co wynika już z tego, że liczne wycieczki, zwiedzające Poznań z okazji P. W. K., skierowuje się wszędzie, tylko nie do tych schronisk. Przez oddanie wspomnianego schroniska na inne cele — oświadcza interpelantka — postawił nas Magistrat przed faktem dokonanym, przeciwko czemu jeszcze raz protestuję i proszę o zaprotokółowanie mego protestu.

Następnie poruszyła p. dr. Grossmannówna sprawę coraz bardziej zaprowadzającego się ruchu autobusowego i podkreśliwszy fatalne stosunki, wynikające z powodu braku odpowiednich przystanków dla prywatnych autobusów, wezwała Magistrat do stworzenia wreszcie dworca podmiejskiego dla autobusów, proponując, aby Magistrat zechciał sprawę tę rozważyć i przedłożyć odpowiedni projekt.

Radny p. Libera, nawiązując do odbytej w ostatnim czasie urzędowej rewizji piekarń, użala się na zbyt rygorystyczne przy tych rewizjach postępowanie Miejskiego Urzędu Policyjnego względnie Urzędu Zdrowia Publicznego. Przytoczywszy niektóre konkretne wypadki, domaga się mówca, by podobnie ostrych i rygorystycznych zarządzeń wobec obywateli, którzy na to nie zasługują, w przyszłości nie stosowano. Wywody interpelanta poparł radny p. Krause, stwierdzając, że w przytoczonym przez przedmówcę wypadku nie zachodził najmniejszy powód do zamknięcia piekarni, gdyż była i jest bardzo czystą i hygjenicznie urządzoną.

Jednorazowy zasiłek dla funkcjonarjuszów miejskich.

Z uwagi na Powszechną Wystawę Krajową rząd polski uchwalił wypłacić urzędnikom państwowym, urzędującym w Poznaniu, dodatek na czas trwania Wystawy, równający się ogółem połowie pensji miesięcznej. Podobny zasiłek z racji P. W. K. uchwalił Magistrat dla wszystkich urzędników miejskich i sił pomocniczych, lecz bez uwzględnienia 15-procentowego dodatku, co w efekcie uczyni nie 50, lecz tylko 40 proc. pensji miesięcznej. Na pokrycie tego wydatku przewidziano w budżecie na rok 1929/30 sumę 100.000 złotych.

Komisja finansowa przychyliła się do wniosku Magistratu, ale w związku z tem uchwaliła, aby podobny jednorazowy zasiłek przypadł w udziale również wszystkim pracownikom fizycznym, t. j. robotnikom, jak również artystom teatrów miejskich i nauczycielom, i to pierwszym w wysokości 2-tygodniowego zarobku, artystom i nauczycielom również w wysokości 40 procent, ostatnim wszakże od dadatku lokalnego. Do propozycji komisji finansowej przychyliła się Rada jednozgodnie.

Przygotowania do wyborów radzieckich

Z kolei radny p. R. Leitgeber referował sprawę wyboru komisji, która jako pełnomocnik Rady miejskiej rozstrzygać będzie sprzeciwy wnoszone w sprawach, związanych z odbyć się mającemi w tym roku nowemi wyborami do Rady miejskiej, tudzież sprawę wyboru komisji wyborczej, złożonej z przewodniczącego i mężów zaufania do sprawowania funkcji, określonej regulaminem wyborczym. Do pierwszej wybrano, w myśl propozycji radzieckiej komisji wyborczej, pp. Kałamajskiego (jako przewodniczącego), Liberę, Klóskowskiego, Jakubowicza, Adamka i Śniadego; jako zastępców pp. prof. Paczkowskiego, Sobolewskiego, Jańczewskiego, Sobkowiaka, Borysiaka i Kowalewskiego. W skład drugiej zaś (komisji wyborczej) wchodzą z wyboru pp. Teodor Krause, Zalewski, Cofta, Miecz. Niewitecki i Jerzy Drobnik.

Nowa szkoła na Wildzie

W sprawie uchwalonej już budowy nowej szkoły powszechnej na Wildzie, niedaleko koszar saperów, przedłożył Magistrat Radzie miejskiej zmieniony plan sytuacyjny w tym sensie, że projektowany budynek przesunięty zostanie frontem ku ul. Zielnej. Proponowaną zmianę projektu Rada aprobowała bez sprzeciwu.

Echa wybryków ulicznych

Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu swem zlikwidowanie szkód, powstałych w czasie znanych demonstracyj ulicznych w dzielnicy żydowskiej naszego miasta w dniu 8 bm., kosztem 37 000 zł, stosownie do orzeczenia komisji szacunkowej. Sprawę referował radny p. Sobolewski, na którego wniosek Rada uchwaliła kredyt w proponowanej wysokości bez zastrzeżeń.

Ostatnich kilka punktów, nie zapowiadających zresztą poważniejszego znaczenia dla szerszego ogółu, spadło z porządku dziennego z uwagi na to, że nie załatwiono się z niemi jeszcze w komisji finansowej.

Wczorajsze posiedzenie było też przypuszczalnie ostatniem przed wakacjami.

Krajowe konkursy hippiczne

Wynik wczorajszego, pierwszego dnia zawodów

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na hippodromie poznańskim krajowe konkursy hippczne, przyczem rozegrano trzy konkursy.

W pierwszym konkursie otwarcia im. Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej zwyciężył por. Piniński (15 p. ul.) na „Niedźwiedzicy", 0 pkt., nagroda 350 zł, 2) „Oblok" por. Strzałkowski (C. W. Kaw.), 0 pkt., nagr. 350 zł, 3) „Regent" por. Misiewski (7 d. a. k.), 0 pkt., 350 zł oraz nagroda hodowlana 35 zł, 4) „Owad" rtm. Ossowski (9 p. s. k.), 0 pkt., nagr. 350 zł, 5) „Okrutny" por. Wiszniewski (C. W. Art.), pół pkt., nagr. 100 zł, 6) „Dream" rtm. Królikiewicz (C. W. Kaw.) 2 pkt., nagr. 50 zł, 7) „Kroto" por. Bukowiecki (7 p. s. k.) 2 pkt., 50 zł oraz nagr. hodowl. 5 zł, 8) „Leszek" por. Komarnicki (7 d. a. k.), 2 pkt., nagr. 50 zł, 9) „Hockey" kpt. Falewicz (C. W. Art.), 2 pkt., nagr. 50 zł, 10) „Łoś" por. Bukowiecki (7 p. s. k.), 2 pkt., nagr. 50 zł, 11) „Łuszer" por. Zgorzelski (15 p. ul.), 2 pkt., nagr. 50 zł, 12) „Lord" por. Bukowiecki (7 p. s. k.), 2 pkt., nagr. 50 zł, 13) „Mara" por. Wójcik (9 p. ul.), 2 pkt., nagr. 50 zł, 14) „Mimoza" kpt. Mrowec (C. W. Art.), 2 pkt., 50 zł, 15) „Rabuś" kpt. Mrowec (C. W. Art.), 2 pkt., 50 zł.

Jako drugi odbył się konkurs popierania hodowli konia szlachetnego w Wielkopolsce.

Wyniki są następujące: 1) „Mała" kpt. Bylczyński (7 d. a. k.), 4 pkt., nagr. 900 zł, 2) „Naczelnik" por. Gorzechowski (16 p. ul.) 6 pkt., nagr. 750 zł, 3) „Ładny II" por. Kwaljaszwilli (15 p. ul.) 8 pkt., nagroda 600 zł, 4) „Clarissima" por. Piniński (15 p. ul.) 8 1/4 pkt., nagr. 450 zł, 5) „Mości Pan" por. Najnert (7 p. s. k.), nagroda 200 zł, 6) „Domino" por. Dąbski-Nerlich (7 d. a. k.) 50 zł, 7) „Nurmi" por. Sadowski (C. W. Art.) nagr. 50 zł.

Przed południem odbył się konkurs szkolny im. szefa departamentu kawalerji.

Pierwsze miejsce zajął „Łowczy" rtm. Ossowskiego, który otrzymał 400 zł oraz nagr. hodowl. 40 zł, 2) „Dream" rtm. Królikiewicz (C. W. Kaw.) nagr. 400 zł, 3) „Mała" kpt. Bylczyński, 250 zł, oraz nagr. hodowl. 25 zł, 4) „Leader" kpt. Mrowec (C. W. Art.) nagr. 150 zł, 5) „Łom" ppor. Czerniawski (17 p. ul.) nagr. 100 zł, 6) „Sun Beam" por. Dąbski-Nerlich (7 d. a. k.) nagr. 100 zł, 7) „Domino" por. Dąbski-Nerlich (7 d. a. k.) 50 zł oraz nagr. hodowl. 5 zł, 8) „Obawa" por. Laskowski (17 p. ul.) nagr. 50 złotych.

Wstęgi honorowe otrzymali „Miecz II" por. Borkowskiego (C. W. Art.) oraz „Niko" por. Szilagyi (C. W. Kaw.).

Publiczności mało.

* * *

W piątek dalszy ciąg konkursów. O godz. 15.30 konkurs cywilny dla pań i panów a o godz. 16,30 konkurs kombinowany. (bp.)

Ciągnienie loterji

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł.) Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 2 klasy 19 państwowej loterji klasowej padły następujące większe wygrane:

75.000 zł — 180 822;
35.000 zł — 94 065;
15.000 zł — 47 448;
5.000 zł — 67 939;
po 2.000 zł — 9 973, 39 107;
po 1.000 zł — 23 653, 79 367, 117 499, 162 168. (w)

WIADOMOSCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Święcenia kapłańskie.** W Katedrze Poznańskiej odbyły się ubiegłej niedzieli święcenia kapłańskie 24 diakonów. Podniosłego aktu konsekracyjnego dokonał J. E. ks. biskup Dymek. Nowo wyświęceni kapłani odprawiają w tych dniach prymicje w swych parafjach rodzinnych, m. i. w Poznaniu. Święcenia otrzymali następujący klerycy: ks. Zdzisław Balcerek (odprawił prymicje w poniedziałek w kościele OO. Franciszkanów), ks. Józef Banaszak (odprawił prymicje 18. bm. w Czempiniu), ks. Kazimierz Bober (we wtorek u ks. ks. Zmartwychwstańców na Wildzie) ks. Bolesław Burian (prymicje 18. bm. we Wrześni), ks. Ludwik Dąbrowski (w Ossowie), ks. Edward Degórski (w Inowrocławiu), ks. Lucjan Hoensch (w Koźminie) ks. Kazimierz Borowicz (w Śremie), ks. Jan Jązik (w Ostrorogu), ks. Janusz Kaniewski (prymicje we wtorek w kościele św. Józefa), ks. Fanciszek Kowalczyk (w Wójcinie), ks. Józef Kut, ks. Ludwik Leśniewicz (Fara, prymicje dziś we czwartek w kośc. OO. Jezuitów), ks. Jan Maćkowiak (w Zakrzewie), ks. Henryk Mały (w Rogoźnie), ks. Stanisław Musiał (w Broniewie), ks. Henryk Reiter (w Pakości), ks. Kazimierz Rakowski (w Krobi), ks. Marjan Rywolt (wczoraj w Kolegjacie Farnej), ks. Leonard Tybiszewski (prymicje odbyły się we wtorek w Kolegjacie Farnej), ks. Witold Walkowski (w Inowrocławiu), ks. Aleksy Wietrzykowski (prymicje odbyły się w poniedziałek na Łazarzu), ks. Walenty Wnuk i ks. Zbigniew Wroniewicz (prymicje odbędą się w Murowanej Goślinie). (k.)

— * **Teatr „Rewja" na P. W. K.** Dziś i codziennie wielka rewja pod tytułem „Kulig", która ze względu na bogactwo kostjumów i dekoracyj oraz świetną grę artystów ze znakomitą Elną Gistedt na czele cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Początek pierwszego przedstawienia o godz. 7,15, drugiego o godzinie 10-tej wiecz.

Bilety wcześniej nabywać można w składzie cygar p. Fr. Zygarłowskiego, ul. Gwarna róg ul. 27 Grudnia. Wejście dla nie posiadających biletów na Wystawę od ul. Śniadeckich 12.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Września.** (Za profanację cmentarzy.) We Wrześni aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego 19-letniego Stanisława Kucharskiego, 18-letniego Sylwestra Ziółkowskiego i 20-letniego Mieczysława Koniecznego, wszystkich z Wrześni. Wymienieni dopuszczali się od dłuższego czasu systematycznych kradzieży cynku na cmentarzu ewangelickim we Wrześni. (k.)

Rozkład jazdy autobusowej Kurjera Poznańskiego

Autobus PZ. 10270 kursuje na linji

Poznań–Oborniki–Ryczywół–Czarnków

Miejsce postoju: ulica Babińskiego.

Właściciel autobusu: Jan Głowacki, Poznań, ulica Półwiejska 13

Odjazd		Km	Stacje	Cena groszy	Przyjazd	
19,30	11,30	—	Poznań	—	8,47	18,02
20,30	12,30	30	Oborniki	250	7,47	17,02
20 58	12,58	14	Ludomy	120	7,19	16,34
21,10	13,10	6	Ryczywół . . .	50	7,07	16,22
22,02	14,02	26	Czarnków . . .	200	6.15	15,30

Dzieci do lat 10 i młodzież ucząca się płaci połowę. — Bagaż do 15 kg bezpłatnie.

Rozkład jazdy autobusowej Kurjera Poznańskiego

Autobus PZ. 43690 kursuje na linji

Poznań-Oborniki

Miejsce postoju: ul. Babińskiego

Właściciel autobusu: Marja Gapińska, Poznań, Chwaliszewo 2

Odjazd		Km	Stacje	Cena groszy	Przyjazd	
14,40	8,10	—	Oborniki	—	8,00	14,30
14,50	8,20	5	Ocieszyn	40	7,50	14,20
15,00	8,30	6	Chludowo	50	7,40	14,10
15,20	8,50	10	Suchylas	80	7,20	13,50
15,30	9,00	4	Piątkowo	30	7,10	13,40
15,40	9,15	5	Poznań	40	7,00	13,30

Dzieci do lat 10 i młodzież ucząca się płacą połowę. Bagaż do 15 klg. bezpłatnie.

SPORT

Automobilizm

W czwartym dniu rajdu międzynar. maszyny opuściły Opawę, udając się przez okolice górskie, Beneszów, Bruhmstal, Vrbę i Góry Sumperskie, a następnie drogą nizinną do Pragi. Trasa, prowadząca przez okolice górskie, była wskutek ostrych wirażów bardzo trudna. Członków rajdu, przyjmowanych po drodze bardzo gościnnie, powitał w Pradze Automobilklub Czechosłowacki. O godz. 19 przybyły na miejsce 24 maszyny.

Po trzech etapach klasyfikacja ogólna przedstawia się jak następuje: 1) „Austro-Daimler" Adama Potockiego 33 i pół pkt. 2) „Austro - Daimler" Zawidowskiego 27 pkt. 3) „Bugatti" Szwarcsteina 25¾ pkt. 4. „Tatra" Bojanowskiego 18 i pół pkt. 5) „Tatra" Vermyrowsky'ego 18 pkt. 6) „Tatra" Chovanka 17 pkt.

W dniu dzisiejszym uczestnicy rajdu wyruszają z Pragi przez Lignicę do Poznania. (Tel. wł.) T. S.

FILM

„Kochanka Rozwolskiego" — Kino „Apollo".

Wera Kersten była adeptką sztuki tanecznej i gwałtem pragnęła otrzymać engagement na jakąkolwiek scenę lub kabaret, gdyż bieda porządnie zaczęła dawać się jej we znaki. Wszelkie starania okazały się bezcelowe, gdyż biura kontraktowe, widząc młodą i w dodatku bez protekcji tancerkę, odmawiały udzielenia jej pomocy. Wera postanowiła popełnić samobójstwo. Przypadek zrządził, że rzuciła się pod samochód bogatego Polaka amerykańskiego, Rozwolskiego, który zajął się nią, elegancko ubrał i pomógł do otrzymania posady. Spełniwszy dobry uczynek, usunął się młodej tancerce z drogi. Sytuację potrafił sprytnie wykorzystać pewnien podejrzany impresarjo, który pomógł wprawdzie Werze do zrobienia karjery, lecz przy tej sposobności, nadużywając dobrej opinji Rozwolskiego i sławy jego bogactwa, zamierzał dojść w szybki i nieuczciwy sposób do majątku. Machinacje sprytnego impresarja wplotły Werę Kersten w niebezpieczną sytuację, tembardziej dla niej przykrą, że w międzyczasie pokochała pewnego przystojnego hrabiego. Rozwolski był widać na drodze jej życia dobrym duchem, ponieważ i tym razem wydobył ją z przykrego położenia i dopomógł do poślubienia hrabiego.

Obraz nie wyróżnia się niczem specjalnem. Podobnych filmów widzieliśmy już sporo, jednakże w okresie lata pojawienie się jego jest zupełnie usprawiedliwione.

Film poprzedzają dość ciekawe zdjęcia z ostatniego święta wychowania sportowego i przysposobienia wojskowego w Poznaniu. (a.)

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we czwartek „Księżniczka dolarów". W piątek, 21. b. m. „Wesoła wdówka" z pp. Fontanówną, Majchrzakówną, Bratkiewiczem, Folańskim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Mierzejewski.

„Jaskółka", opera Puccini'ego, ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie we wtorek, 25. b. m. Równocześnie będzie to pierwsze przedstawienie tej opery w Polsce. W głównych partjach wystąpią pp. Dudiczówna, Szlemińska, Drabik i Maj; kierunek muzyczny dyr. Stermicza; reżyserja Zygmunta Zaleskiego.

Teatr Polski. Nie notowane od dawna powodzenie, jakiem się cieszy na scenie Teatru Polskiego „Maman do wzięcia" Adama Grzymały - Siedleckiego, rozniosło się już daleko poza Poznań a publiczność przybywająca z różnych stron na Wystawę, dopytuje się o sztukę i pragnie ją poznać. Wskutek tego widzimy coraz liczniejsze grupy widzów pozapoznańskich, roześmianych z zabawnych perypetyj tej krotochwili do łez i oklaskujących entuzjastycznie przy otwartej kurtynie sztukę i wybornych wykonawców. Można twierdzić, że „Maman do wzięcia" stała się już nieodłączną częścią P. W. K., jakgdyby jednym z jej najcelniejszych eksponatów, którego poprostu nie wypada nie widzieć. We czwartek i piątek „Maman do wzięcia".

Teatr Nowy. Wieczór dzisiejszy wypełni trzyaktowa sensacja p. t. „Kto zabił?". W piątek i sobotę będziemy mogli podziwiać jeszcze K. Adwentowicza w jego niezwykłej kreacji. Znakomity gość gra główną rolę detektywa - amatora, wspomagany dzielnie przez pp. Cieszkowską, Czarnecką, Turońską i Żeromską oraz pp. Balcerzaka, Bystrzyńskiego, Ilcewicza, Kitkę - Sokołowskieego i Tylczyńskiego.

Teatr Rewja na P. W. K. („Dwór Huggera", ul. Śniadeckich 12) dziś i codziennie odegrana będzie wielka rewja p. t. „Kulig" z genjalnymi Elną Gistedt, Władysławem Szczawińskim, Romualdem Gierasieńskim, Czesławem Skoniecznym, Eugenjuszem Koszutskim i innymi.

Dwa kapitalne zespoły baletowe Tacjany Wysockiej i Eugenjusza Koszutskiego.

Przepyszne dekoracje i kostjumy według projektów najwybitniejszych polskich malarzy.

120 osób na scenie, przeszło 800 kostjumów. Pełną humoru konferencierkę do tej wspaniałej rewji napisał autor „Dwóch panów B" M. Hemar.

Początek pierwszego przedstawienia o godzinie 7,15, drugiego o godz 10.15.

Bilety nabyć można wcześniej w składzie cygar u p. Zygarłowskiego, ul. Gwarna róg 27 Grudnia, i przy kasie teatru na P. W. K., a dla osób nie mających biletu wejścia na Wystawę w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12. zw 16 876/7

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 19. 6. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,23; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Berlin za 100 zł noty większe 46,80 do 47,20, drobne 46,70—47,10; wypłaty na Warszawę 46,92.50—47,12.50; na Katowice i Poznań 46,90—47,10; Gdańsk za 100 zł 57,83—57,97; telegr. wypłaty na Warszawę 57,50—57,94; Praga za 100 zł 377,72.50 do 379,72.50; Wiedeń za 100 zł 79,62—79,90; Zurych za 100 zł 58,26.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 19. 6. (PAT.) Akcje: Bank Polski 164; Elektrownia w Sierszy 55.

Lwów, 19. 6. (PAT.) Akcje. Bank Hipoteczny 97,00; Gazy Wschodnie 22,25; Gazolina 28,00; Zieleniewski 111,00.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 19. 6. (PAT.) Zboże: Pszenica kr. dw. 44,50—46,50; żyto 25,00—25,50; jęczmień br 33,00—34,00; owies 22,50 do 23,00; hreczka 30,25—31,25; otręby pszenne 14,75—15,25.

Adresy gości na P. W. K.

Z Beaulieu (Francja):
Pilarek Franciszek z żoną, „Royal".

Z Berlina:
Max Kuczyński, „Continental".

Z Bielska:
Neumann Wiktor z żoną. „Continental".

Z Brna:
Karol Vilim, „Bazar".

Z Brzozowa:
Szuba Józef, „Polonia".

Z Chicago (Ameryka):
Detloff Józef, „Wiktorja".
Dubińska Zenobja, „Wiktorja".
Heży Edmund, „Wiktorja".
Fraesz Franciszek, „Wiktorja".
Kurzarska Walerja, „Wiktorja".
Lenartowicz Janina, „Wiktorja".
Olejniczak Jan, „Bazar".
Opalewski Adam, „Wiktorja".
Ozimina Józef, „Wiktorja".
Podborna Marja, „Wiktorja".
Przybylowicz Frank. Edward, „Polonia".
Rybińska Klara, „Wiktorja".

Z Chrząstowa:
Hr. Henryk Potocki, „Bazar".
Hr. Paweł Potocki, „Bazar".

Z Cleveland:
Owczarek John, „Polonia".

Z Danji:
Hansen, Gregers, Margrette, „Polonia".

Z Skire (Danja):
Hansen-Ovezen Mary, Anna, „Polonia".

Z Detroit:
Olbryś Bronisława, „Polonia".
Bajbus Anna, „Polonia".
Balicki Józef, Marja, „Polonia".
Baranowski Aleksander, „Polonia".
Bieńkowski Marja, „Polonia".
Blaszczak Józef, „Polonia".
Byczkowska Anastazja, „Polonia".
Chojnicki Frank, „Polonia".
Danielewska Teofila, „Polonia".
Długokęcki Mieczysław, „Polonia".
Dzieniszewska Marjanna, „Polonia".
Fietko Stanley, „Polonia".
Gawenda Władysław, „Polonia".
Golembiewski John, „Polonia".
Gruszczyński Józefa, „Polonia".
Kobusiewski Wincenty, „Polonia".
Kowalski Dominik, „Polonia".
Kutyłowska Leontyna, „Polonia".
Lipkowska Mary, „Polonia".
Malecki Mary, „Polonia".
Peltz Estelle, „Polonia".
Pietraszun Karol, „Polonia".
Ptak Tekla, „Polonia".
Radomska Natalja, „Polonia".
Stanorska Berta, „Polonia".
Stroński Józef, „Polonia".
Szostek Józef, „Polonia".
Szudarek Franciszek, „Polonia".
Szudarek Salomea, „Polonia".
Wałaszek Marjanna, „Polonia".
Werstak Mary, „Polonia".
Wielowiejski Aleksander, „Polonia".
Wysocki Józef, „Polonia".
Zieja Katarzyna, „Polonia".
Żyznowska Teofila, „Polonia".

Z Dobrego:
Dąbrowski Roman, „Polonia".

Z Dobrzolina:
Grzybowski Stanisław, „Continental".

Z Gdańska:
Goldstein Ernst, „Continental".
Holland Robert, „Continental".
Meyer M., „Continental".
Zakrzewski Norbert, „Monopol".

Z Górnego Śląska:
Calonder Felix, „Polonia".
Grafl Otto z żoną, „Polonia".
Hüber Albert, „Polonia".
Kaekenbeck Georg z żoną, „Polonia".
Vetterli Robert, „Polonia".
Wielowieyski Henryk z żoną, „Polonia".

Z Janikowa:
Holland Gustaw, „Continental".

Z Kluczy:
Jabłoński Stanisław, „Polonia".

Z Krakowa:
Lenc Marjan, „Bazar".
Ordyński Adam, „Wiktorja".
Schaffier Leo, „Continental".
Skarski Antoni, „Polonia".

Z Lublina:
Wrześniewska Konstancja, ul. Cieszkowskiego 1, II.

Z Lublińca (Woj. śl.):
Orlicki Franciszek, Skośna 17, I. lewo.
Golarz Paweł, Skośna 17, I. lewo.

Z Łaniąt:
Dyr. Modzelewski, „Continental".

Z Lubna:
Marceli Marbaix, „Continental".

Z Nakła:
Reysowski Juljan, „Continental".

Z Nowego Jorku:
Hunszkiewicz Juljan, „Wiktorja".
Hunszkiewicz Wacław, „Wiktorja".
Kubisz Michał, „Wiktorja".
Petlicka Anna, „Wiktorja".
Urbanek Jerzy, „Wiktorja".

Z Paryża:
Dhône Alfred z żoną Olgą, „Polonia".
Jean de Faucauld, „Britania".
Porayski Stefan, „Polonia".

Z Pelplina:
Maniowa Ludwika, „Britania".

Z Popowiczek:
Hr. Skórzewski Stanisław, „Continental".

Z Siemianowic:
Ślusarek Paweł, „Monopol".

Z Warszawy:
Badowski Janusz, „Monopol".
Bergmann Antoni, „Britania".
Borowski Janusz, „Polonia".
Broniewski Kazimierz, „Bazar".
Ciechocki Marjan, „Bazar".
Cimoszko Mieczysław, „Polonia".
Ciszewski A., „Continental".
Cybulski Stefan, „Continental".
Dydyński H., „Continental".
Gliksberg Henryk, „Polonia".
Henneberg Karol, „Polonia".
Herse Jan, „Bazar"
Janiszewski Antoni, „Polonia"
Keller-Kraus Jan, „Polonia".
Ks. Kościakiewicz Maksymiljan, „Polonia".
Mańkowski Józef, „Polonia".
Boruch Mendelken, „Britania".
Mrozińska Nina, „Britania".
Mycielski Kazimierz, „Polonia".
Olchowicz Tadeusz, „Polonia".
Reicher Wacław, „Continental".
Saenger Oskar, „Bazar".
Watraszewski Stanisław, „Bazar".
Sturm Adolf, Jadwiga, „Polonia".
Szafir Władysław, „Britania".
Dyr. Szanecki z żoną, „Continental".
Szczygielski Stanisław, „Polonia".
Prof. Śliwiński, „Continental".
Hr. Benedyktowa Tyszkiewicz, „Bazar".
Zylber Mieczysław, „Polonia".

Z Wiednia:
Baer Robert, „Continental".
Bosch Karol, „Monopol".
Dr. Sigmund Prokopp, „Continental".

Z Wielinia:
Nowicki Witold, Britania".

Z Wielunia:
Dyr. Peretiatkowicz, „Continental".
Zajda M., „Continental".

Z Wyrzyska:
Reytowski Juljan, „Britania".

Z Żnina:
Kittel Zygmunt, „Bazar".

Notowania dewiz z dnia 19 czerwca 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . . .	9	—	100 zł.	—	57.83	46.80	43.23	11.25	—	377.72	58.26	79.62
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.14	—	—	—	—	—	—
Berlin	7½	212,34	100 R. M.	—	—	—	20.32	23.85	610,—	805.—	124.06	169.55
Belgja	4	123,94	100 belg.	123.79	—	58.115	34.92	13.88	354.75	—	72.19	98.61
Bukareszt . . .	7	172,—	100 l.	—	—	2.484	817.—	0.59	15.15	19.95	3.09	4.21
Budapeszt . . .	8	155,90	100 pengo	—	—	72.99	27.82	17.44	—	587.92	90.63	123.83
Holandja	5½	358.31	100 gld. hol.	—	—	168.17	12.07.—	40.16	1026.50	—	208.80	285.20
Kopenhaga . . .	5	238,88	100 k. d.	—	—	111.53	18.20	26.63	681.25	—	138.47	189.20
Londyn	5½	43,38	1 funt szterl.	43.23	25.01	20.302	—	4.84	124.02	163.97	25.20	34.45
Nowy York . . .	5	8.91 41	1 dolar	8.90	—	418.75	4.84.82	—	25.56	33.74	19.97	710.35
Paryż	3½	172,—	100 fr franc.	34.88	—	16.375	123.94	3.91	—	131.99	20.34	27.77
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.39	—	12.395	163.81	2.96	—	—	15.39	21.01
Rzym	7	172,—	100 l.	—	—	21.915	92.68	5.23	133.75	176.38	27.20	37.18
Szwajcarja . . .	3½	172,—	100 fr. szwajc.	171.52	—	80.525	25.20	19.23	491.75	648.77	—	136.61
Sztokholm . . .	4½	238,88	100 k. szw.	—	—	112.19	18.09	26.80	685.25	—	139.30	190.30
Wiedeń	7½	125,43	100 szyling.	—	—	58.83	34.49	14.05	—	473.95	73.04	—

Zjazd Cukrowników Rzeczypospolitej Polskiej

Rozpoczynające się dzisiaj obrady Zjazdu Cukrowników Rzplitej Polskiej odbywać się będą pod auspicjami niezbyt pomyślnemi. Sytuacja bowiem naszego przemysłu cukrowniczego, jak i przeważnej części tego przemysłu zagranicą, jest w chwili obecnej dość ciężka z racji znacznej depresji cen cukru na rynkach światowych. Ponieważ jednak przedsięwzięto zbiorowy wysiłek w celu usunięcia zła, przeto jest uzasadniona nadzieja, że sytuacja naszego przemysłu cukrowniczego ulegnie w niedługim czasie zmianie na korzyść.

Należy sobie tego życzyć w interesie całego gospodarstwa narodowego. Przemysłu cukrowniczego nie można bowiem traktować w sposób identyczny, jak każdą inną gałąź przemysłową, gdyż jest on niezwykle silnem ogniskiem promieniowania daleko poza ramy swej własnej, bezpośredniej domeny. Żyjemy w czasach, gdy wszystkie przezorne czynniki wskazują na potrzebę podniesienia rolnictwa, udoskonalenia jego metod pracy i zwiększenia jego wydajności. Rozumie się dziś prawie powszechnie, że droga do dobrobytu społeczeństwa polskiego prowadzi najpewniej i najszybciej poprzez rozwój rolnictwa, które jest wciąż jeszcze podstawą naszej siły gospodarczej i stosunkowo drobnemi wkładami kapitałowemi, intelektualnemi i organizacyjnemi może być doprowadzone do znacznie wyższego poziomu, niż obecnie. A w dziele dźwigania naszego rolnictwa na wyższe szczeble rozwoju odgrywa przemysł cukrowniczy ogromnie doniosłą rolę. Pozatem jest on jako typ organizacyjny wprost wzorem dla innych grup gospodarczych.

Obserwując z zainteresowaniem i życzliwością długoletnią pracę nad rozwojem cukrownictwa polskiego, uwieńczoną zwłaszcza w ub. dziesięcioleciu bogatym wynikiem, życzymy Zjazdowi pomyślnych obrad, a przemysłowi samemu dalszego świetnego rozwoju.

Dziesięć lat rozwoju polskiego przemysłu cukrowniczego

Stan cukrownictwa polskiego był z chwilą zakończenia wojny niezmiernie niekorzystny. Cukrownie b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego ucierpiały bardzo silnie wskutek działań wojennych. W b. zaborze pruskim zastajemy z końcem wojny cukrownie pod względem technicznym zaniedbane i rekwizycjami zniszczone, wymagające dużych i kosztownych inwestycyj. Także rolnictwo cofnęło się wskutek długoletniej wojny znacznie w swej produkcji wogóle, a zwłaszcza w produkcji buraka cukrowego z uwagi na niemożliwość prowadzenia racjonalnej gospodarki.

Pomimo tak ciężkiej sytuacji cukrownictwo polskie zdołało się odrodzić w tempie nadzwyczaj szybkiem. Cyfrowo rozwój cukrownictwa polskiego w okresie powojennym ilustruje następująca tabela:

Okres	Ilość czynnych cukrowni	Obszar plantacji ha	Zbiór buraków t.	Produkcja cukru t. wart. c. b.	Spożycie cukru t. wart. c. b.	Spożycie na głowę ludn. kg. białego
1911/12 do 1913/14	87	172.994	4.080.830	566.613	281.401	10
W przybliżeniu						
1921/22	68	81.880	1.042.727	160.141	132.456	4.801
1922 23	70	107.637	1.926.198	273.566	190.327	6.776
1923/24	74	140.482	2.552.159	344.776	174.034	6.092
1924/25	75	168.347	3.125.560	440.953	252.190	8.703
1925/26	72	173.946	3.620.865	521.520	267.255	9.108
1926/27	70	180.454	3.391.710	501.427	358.744	10.174
1927/28	72	198.032	3.588.432	504.655	347.278	11.5
1928/29	71	230.385	4.608.000	672.520	370.000	12.4 (szac.)

Wzrost produkcji zatem w okresie od kampanji 1921/22 do kampanji bieżącej wynosi 512 379 tonn, czyli 420 proc., a obszar plantacji buraczanych zwiększył się o 148 505 ha.

W porównaniu ze stanem przedwojennym mamy wzrostu:
obszaru plantacji buraków o 35 proc.
zbioru buraków o 13 proc.
a produkcji cukru o 19 proc.

W oparciu o silny rozwój rolnictwa przystąpił równocześnie przemysł cukrowniczy do zmodernizowania swych warsztatów produkcyjnych w celu jak największego potanienia kosztów produkcji. Potanienie kosztów przerobu jest zależne przedewszystkiem od powiększenia przerobu dziennego, wykorzystania całkowitej zdolności przetwórczej i zmechanizowania fabrykacji. Przystąpiono zatem do likwidacji niektórych nierentownie pracujących fabryk, przeprowadzając równocześnie całkowitą przebudowę oraz zelektryfikowanie szeregu cukrowni.

Gdy w roku 1919 w cukrowniach polskich było w użyciu 411 silników o sile razem 5 761 MK, to obecnie mamy 1839 silników o łącznej sile 46 514 MK.

Badania rozlicznych komisyj międzyministerjalnych stwierdziły, że koszty produkcji drobnych cukrowni b. Kongresówki przewyższają koszty największych cukrowni Zachodniej Polski o ca.20 złotych na worku. Sytuację tę komplikuje jeszcze okoliczność, że Polska, produkująca cukier w nadmiarze, musi zbywać go po niskich cenach światowych na rynkach zagranicznych przeciążonych nadmierną podażą cukru trzcinowego.

Dla pokonania tych trudności i zabezpieczenia bytu cukrownictwa b. Kongresówki i Kresów niezbędnego dla utrzymania kultury rolnej w tych województwach uchwalono w dniu 22 lipca 1925 r. ustawę o obrocie cukrem na obszarze Rzeczypospolitej, ustalającą kontyngenty wewnętrzne i wywozowe dla poszczególnych cukrowni. Kontyngenty przydzielane proporcjonalnie do każdorocznej produkcji poszczególnej cukrowni zabezpieczały większe kontyngenty wewnętrzne cukrowniom o mniejszej produkcji kosztem umniejszenia tych kontyngentów zakładom cukrowniczym o produkcji powyżej 50 tysięcy q rocznie. W następnych kilku latach stwierdzono niewystarczalność takich bonifikat, wobec czego obie organizacje cukrownicze t. j. Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego i Związek Zawodowy Cukrowni b. Królestwa Polskiego ustaliły dalsze świadczenia na rzecz cukrowni mniejszych umową z dnia 14 kwietnia 1927 r. obowiązującą strony na przeciąg 4 lat.

Względy zabezpieczenia bytu rodzimego przemysłu cukrowniczego, który jest podstawą rozwoju kultury rolnej zniewoliły rząd do wprowadzenia ochrony celnej na cukier, zabezpieczając tym sposobem rynek wewnętrzny od zalewu cukru zagranicznego.

Te same względy powodowały rząd do ustalenia cen cukru na rynku wewnętrznym na poziomie, który w zasadzie pokrywać ma cukrowniom straty związane z wywozem, w praktyce jednad rząd rzekomo w celu zabezpieczenia interesów konsumentów bądź ociąga się zbytnio z wprowadzeniem niezbędnych dla cukrownictwa zwyżek cen cukru, bądź naznacza je z opóźnieniem i w niedostatecznych rozmiarach, co pociąga za sobą szkody dla całokształtu gospodarki narodowej. (Ocena rządowej polityki reglamentacji ceny cukru, ujęta w powyższem zdaniu, odzwierciedla poglądy przemysłowców cukrowniczych, co dla ścisłości stwierdzamy — przyp. Red.).

Co do przyszłości polskiego cukrownictwa, należy zaznaczyć, że Polska posiada tak korzystne warunki naturalne i gospodarcze dla plantacji buraka, że produkcja buraka i tem samem produkcja cukru będzie się przypuszczalnie jeszcze na przeciąg szeregu lat zwiększać. Z drugiej strony Polska spożywa w porównaniu z innemi krajami dotychczas mało cukru (ca. 12,4 kg na głowę ludności), tak, że i pod tym względem istnieją jeszcze szerokie możliwości rozwoju. W tych warunkach należy przypuszczać, że większą część spodziewanej zwyżki produkcji cukru pochłonie zwiększająca się konsumcja krajowa.

Powracając do wyżej podanej tabeli, stwierdzamy z jednej strony stałe i poważne wzmożenie się konsumcji cukru w Polsce, która w kampanji 1923/24 wynosiła 6,09 proc., w kampanji 1928/29 ca 12,4 proc., czyli wzrosła w 5 latach o przeszło 100 proc. Z drugiej strony jednakże produkcja rozwijała się w tak szybkiem tempie, że począwszy od kampanji 1921/22 Polska wywozi zagranicę rokrocznie poważną ilość swego cukru. Eksport ten, przy dzisiejszej katastrofalnie niskiej cenie na rynku światowym, nie przedstawia dla samego przemysłu cukrowniczego żadnej korzyści, biorąc jednakże pod uwagę, że w krajach buraczanych rozwój rolnictwa jest ściśle związany z rozwojem przemysłu cukrowego, zrozumie się ważność eksportu cukru dla ogólnego gospodarczego rozwoju kraju. W ostatnich latach wywóz cukru kształtował się następująco:

Kampanja	Eksport cukru tonn	Stosunek proc. eksportu do produkcji
1921/22	39,358	24,58
1922/23	96,077	35,12
1923/24	152,751	44,30
1924/25	202,735	45,97
1925/26	236,195	45,29
1926/27	204,985	40,88
1927/28	147,965	29,58
1928/29	ca. 302,520	44,98

Z powyższego zestawienia wynika, że eksport cukru wzrastał w szybkiem tempie do kampanji 1925/26. Obniżenie się eksportu w następnych dwóch kampanjach przypisać należy głównie znacznemu wzmożeniu się zapotrzebowania rynku krajowego. W bieżącej kampanji, która wykazała w porównaniu z rokiem ubiegłym bardzo poważny przyrost produkcji, eksport osiągnie cyfrę przeszło 300 000 tonn. Porównanie cyfr polskiego eksportu z cyframi innych krajów europejskich wykazuje, że Polska jest po Czechosłowacji drugim największym eksporterem cukru w Europie.

Głównymi odbiorcami cukru polskiego są: Anglja, Holandja i państwa bałtyckie. Polska wywozi swój cukier głównie przez Gdańsk i Gdynię oraz częściowo przez Szczecin. Prócz cukru eksportuje Polska i produkty uboczne, otrzymane przy fabrykacji cukru. Wywóz tychże przedstawia się następująco:

Kampanja	Melas tonn	Wysłodki suszne tonn
1923/24	16,496	22,281
1924/25	61,748	21,883
1925/26	67,481	36,646
1926/27	61,096	36,291
1927/28	66,408	38,990
1928/29	ca. 75,000	ca. 45,000

Wartość tegorocznego eksportu cukru, melasu i suszonych wysłodków wynosi okrągło 180 milj. złotych.

Wobec wielkich trudności uzyskania zagranicą kredytów (szczególnie obecnie drogą) potrzebnych do gospodarczej odbudowy Polski, a mianowicie koniecznej intensyfikacji rolnictwa naszego i wobec zbyt powolnej kapitalizacji wewnętrznej jest wzmożony eksport jedynym środkiem otrzymania nieodzownych pieniędzy. Z tego punktu widzenia należy patrzeć na konieczność eksportu cukru, a zwyżka ceny tych towarów dla konsumcji wewnętrznej jest pośrednio tym procentem płaconym za uzyskany z eksportu kapitał. Przytem należy jeszcze podnieść jako moment korzystny, że za pożyczony zagranicą kapitał musieliśmy zagranicy płacić odsetki, obciążające przez długie lata naszą gospodarkę narodową, zaś nadpłata towaru produkowanego i konsumowanego w kraju nie działa obciążająco na dłuższy czas, a co jest najważniejsze, pozostaje w kraju i dopomaga do dalszej ekspansji gospodarczej.

Jak wyżej wspomniano, wzrost konsumcji cukru postępuje w Polsce w dość szybkiem tempie, to też obecna ciężka sytuacja cukrownictwa polskiego niewątpliwie zmieni się niebawem na lepsze i otworzą się szerokie widoki dla dalszego rozwoju tej dla rolnictwa podstawowej gałęzi przemysłu rolnego.

Przemysł cukrowniczy stoi w Polsce na wysokim poziomie technicznym, zaopatruje swoje potrzeby wyrobami krajowego przemysłu metalurgicznego i górniczego a organizacje cukrownicze nie szczędzą środków na prowadzenie badań naukowych celem wytyczenia dalszej linji postępu i ulepszeń technicznych — l i.

Problem cukrownictwa światowego

Ceny za cukier na rynkach światowych mają od dłuższego czasu tendencję wyraźnie zniżkową i osiągnęły obecnie stan nie notowany od 25 lat. Ostatnie wiadomości z Londynu podają cenę cukru na zł 30,— za 100 kg loco stacja wysyłająca w Polsce.

Przyczyną zniżki ceny na cukier jest bezsprzecznie nadprodukcja cukru w stosunku do zużycia, jak wykazuje poniższa tabela:

	Produkcja	Konsumcja
1923/24	21.400.000 tonn	21.245.000 tonn
1924/25	24.900.000 „	23.058.000 „
1925/26	26.000.000 „	24.542.000 „
1926/27	24.700.000 „	24.553.000 „
1927/28	26.700.000 „	25.742.000 „
1928/29	28.200.000 „	

Nie ulega wątpliwości, że ujemne kształtowanie się stosunków na rynku międzynarodowym spowodowane zostało wojną światową. Podczas wojny bowiem produkcja cukru buraczanego spadła w Europie do minimum, co spowodowało, że kraje produkujące cukier trzcinowy, a szczególnie Kuba, zwiększyły swą produkcję, starając się pokryć niedobór europejski. Dalszą przyczyną, wywołaną również wojną, było zmniejszenie konsumcji w krajach europejskich, które także i po wojnie nie osiągnęły w tej dziedzinie stanu poprzedniego. Powyższe czynniki, a także zmniejszenie siły kupna w krajach zawikłanych w wojnie światowej złożyły się na zjawisko nadprodukcji, która nie może znaleźć pomieszczenia na rynkach światowych i spowodowała tak dotkliwą zniżkę cen.

Światowa cena na cukier nie pokrywa kosztów własnych produkcji nietylko w Polsce, ale i we wszystkich krajach produkujących cukier buraczany, a stoi na granicy opłacalności najlepszej zorganizowanej produkcji cukru trzcinowego.

Przykładem przesunięcia i przeobrażenia na rynku światowym cukru, jakie nastąpiło po wojnie, jest przedewszystkiem Anglja. Przed wojną przywożono do Anglji ca. 900 tys. tonn cukru surowego, który pochodził w 50 proc z Europy, w 15 proc. z kolonij angielskich i 29 proc. z Kuby. W ostatnich zaś latach przywieziono wprawdzie 1 200 tys. tonn cukru surowego, lecz z tego tylko 1 proc. z Europy i 35 proc. z kolonij angielskich. Anglja popiera również własny przemysł rafineryjny cłem ochronnem, wskutek czego zmniejszył się także przywóz rafinady. Pomimo światowej nadprodukcji cukru rząd angielski w wysokim stopniu subwencjonuje uprawę buraków cukrowych. Przed wojną była uprawa buraków cukrowych w Anglji bez znaczenia, jeszcze nawet w roku 1925/26 zbiór wynosił tylko 57 tys. tonn, a obecnie przewyższa czterokrotnie powyższą sumę i wynosi przeszło 220 tys. tonn.

Problemem cukrowniczym zajmowały się początkowo za inicjatywą rządu kubańskiego poszczególne organizacje producentów, lecz hasło ograniczenia produkcji z powodu opozycji Jawy nie przyniosło żadnego rezultatu. Raport Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów podany na 26 sesję w październiku 1928 r. wykazał zainteresowanie się międzynarodowe. Liga Narodów powołała osobny komitet dla dokładnego zbadania położenia w cukrownictwie światowem. Rezultatem tych badań jest przekonanie, że konsumcja cukru zwiększy się w stosunkowo krótkim czasie i pochłonie nadprodukcję. Poniżej umieszczona tabela wykazuje rozwój konsumcji cukru w 12 krajach europejskich za te same 7 miesięcy roku 1926/27, 1927/28 i 1928/29: w milj. centnarów.

	1928/29	1927/28	1926/27
Anglja	21,50	20,09	19,93
Niemcy	18,64	18,34	16,97
Francja	12,14	11,64	9,25
Polska	4,61	4,47	3,88
Włochy	4,58	4,44	4,30
Czechosłowacja	4,42	4,52	4,38
Hiszpanja	3,21	3,06	3.06
Holandja	2,83	2,78	2.69
Austrja	2,69	2,58	2,18
Szwecja	2,47	2,70	2,12
Belgja	2,27	2,14	2,02
Węgry	1,33	1,29	1,15

Ogólny wzrost konsumcji wynosi więc 2,64 względnie 8,76 miljonów centnarów cukru. W wszystkich krajach wzrasta mniej lub więcej konsumcja z wyjątkiem Czechosłowacji i Szwecji. W Stanach Zjednoczonych Ameryki w tym samym czasie wynosiło zapotrzebowanie cukru 33,8 miljonów centnarów w porównaniu z tym samym czasokresem w latach poprzednich — 30,2, względnie 34,3 miljonów centnarów cukru. Widocznem więc jest, że konsumcja wzrasta i w niedługim czasie zdolna będzie pochłonąć całą produkcję w obecnych jej rozmiarach. Głównem zadaniem organizacyj międzynarodowych zajmujących się problemem cukrownictwa światowego jest obecnie spowodowanie zarządzeń, któreby umożliwiły producentom przetrwanie obecnego kryzysu. Ostatnie obrady rzeczoznawców przy Komitecie Ekonomicznym Ligi Narodów po dokładnem zbadaniu sytuacji na podstawie zebranego materjału ustaliły konieczność stabilizacji ilościowej produkcji przy równoczesnem rozwinięciu jak najżywszej propagandy za podniesieniem konsumcji cukru. Be.

Czy likwidować cukrownie?

Z kół cukrowniczych otrzymujemy poniższe uwagi:

Przemysł cukrowniczy w granicach dzisiejszej Polski przed wojną najwięcej był rozwinięty pod względem ilości cukrowni w b. Kongresówce, a w zakresie uprawy buraków cukrowych i ilości wyprodukowanego cukru w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Przemysł ten w b. Kongresówce powstał znacznie wcześniej aniżeli u nas, a brak odpowiednich dróg komunikacyjnych i stosunkowo szybkiego procesu parcelacyjnego wielkiej własności, począwszy od ostatnich dwudziestu lat wieku ubiegłego, powstawały tam względnie małe cukrownie. W dzielnicy zachodniej przemysł cukrowniczy powstał dość późno, a dzięki ochronnej polityce rolnej rządu niemieckiego i celowej gospodarce powiatowych samorządów powstawały duże cukrownie na mocnych podstawach.

Wojna zniszczyła część cukrowni w b. Kongresówce i rolnictwo podupadło przez brak nawozów sztucznych, wskutek rekwizycji żywego inwentarza przez władze okupacyjne i innych przyczyn. W tych warunkach uprawa buraka cukrowego, która może być prowadzona z korzyścią tylko w dobrze urządzonych warsztatach rolnych obniżyła się znacznie a razem z tem i produkcja cukru. Zresztą to miało miejsce i w dzielnicy zachodniej i innych państwach prowadzących wojnę lecz może nie w tak znacznym stopniu.

Z tego powodu część ze zniszczonych przez działania wojenne cukrowni w b. Kongresówce nieodbudowano i zlikwidowano, lecz już w Polsce niepodległej proces zamykania tych warsztatów pracy trwał dalej i zdaje się, że jeszcze nie jest zakończony. Dotychczas zamknięto w b. Kongresówce przeszło 12 fabryk, a pobudowano jedną w Małopolsce wschodniej. Kto sobie zdaje sprawę z tego, jak istnienie cukrowni w danej miejscowości wpływa na podniesienie kultury rolnej w danej okolicy i powoduje, że dla robotników rolnych czas pracy terenowej przedłuża się przynajmniej o dwa miesiące rocznie, ten musi przyznać, że zamykanie cukrowni jest znaczną stratą dla gospodarstwa narodowego.

Likwidacja dużej ilości cukrowni w Polsce niepodległej częściowo może była słuszną, lecz również czasami i bezcelową, a wpływa na to mało racjonalna polityka cukrowa, jeżeli się tak wyrazić możemy, czynników rządowych i sfer zainteresowanych.

Między innemi powstała u nas po r. 1918 wkrótce teorja, że tylko duże fabryki, przerabiające najmniej 10 000 q buraków na 24 godzin mają mieć w przyszłości rację bytu.

My pozwalamy sobie wątpić, czy ta teorja jest słuszną, gdyż sądzimy, że i racjonalnie urządzone cukrownie mniejszego dziennego przerobu mogą z korzyścią dla gospodarstwa narodowego egzystować. Lecz postawienie takiej tezy w czasach odbudowy całego życia gospodarczego w Polsce, zniszczonego przez wojnę, gdzie narazie głównym celem było dojście do status quo przedwojennego, było o wiele zawczesne. Jak się mogły do tej tezy przygotować małe cukrownie w b. Kongresówce, gdzie brak było kapitałów do inwestycji, poprawy dróg komunikacyjnych, budowy kolei lub kolejek w celu ściągnięcia więcej buraków! A zresztą zniszczone warsztaty rolne tylko powoli mogły przystępować do zwiększonej uprawy buraków cukrowych. Na to przedewszystkiem potrzeba było czasu. Poza tem przy ustalaniu zasad reglamentacji rządowej w polityce cukrowej powstawały spory, pomiędzy zarządami cukrowni zachodnich z temiż b. Kongresówki lub Małopolski. Również na tem tle wyrastały przeciwieństwa pomiędzy rolnikami tych dzielnic.

Wobec tego jest zupełnie zrozumiałem, że czynniki rządowe, mało znające doświadczenia w sztuce rządzenia nie mogły utrafić na właściwą drogę postępowania i popełniały błędy.

Dość jest przypomnieć, że kiedy obniżyła się cena cukru na rynkach międzynarodowych poniżej cen rynku wewnętrznego kilka lat temu, to zaraz sześć czy więcej cukrowni wystąpiło ze związku kartelowego, aby uwolnić się od przymusowego wywozu i zarobić na sprzedaży cukru na rynku wewnętrznym kosztem innych fabryk. Rząd potrzebował rok czasu do namysłu, by tę kwestję na przyszłość w definitywny sposób uregulować. Jednak ustawa reglamentacyjna nie jest pozbawiona błędów, gdyż następnie wprowadzono poprawki ze strony samych przemysłowców, które jednak bez reszty tej kwestji nie załatwiły.

To jeszcze trzeba dodać, że socjalistyczne i inne związki robotników cukrowni rok rocznie układały się o warunki pracy robotników przed rozpoczęciem kampanji i łatwo otrzymywali co rok lepsze warunki pracy, niezależnie od stanu rynku cukru, gdyż przemysłowcy w tych warunkach tracili swobodę ruchu.

Lecz to by było sprawą małego znaczenia, gdyby z drugiej strony prasa socjalistyczna nie informowała fałszywie swych czytelników o nadmiernych zyskach cukrowni kosztem rzekomo wysokich cen cukru na rynku wewnętrznym. Poza tem socjaliści przez swe wpływy w rządzie i głośną agitację prasową również dezorjentowały czynniki rządowe co do kierunku polityki gospodarczej w tych sprawach.

Dla całości rolnictwa i gospodarstwa krajowego dalsza likwidacja istniejących cukrowni jest polityką błędną, gdyż wobec wzrostu w Polsce ludności, wzrasta spożycie cukru, co powoduje, że stosunek ilości cukru przeznaczonej na spożycie do ilości cukru eksportowanego będzie coraz korzystniejszy.

W Czechosłowacji, gdzie pod względem gospodarczym i technicznym stan cukrowni naogół jest lepszy niż u nas, gdyż podobne warunki mniej więcej panują tylko w naszych dzielnicach zachodnich, stosunek cukru eksportowanego do spożywanego w kraju jest mniej korzystny niż u nas. Stosunek ten w Czechosłowacji przedstawia się w cyfrach jak 7 do 3,5 a w Polsce obecnie jak 4 : 6. Wzrost spożycia wewnętrznego w Polsce jest stosunkowo szybszy niż w Czechosłowacji, co daje dostateczne warunki do rozwoju cukrownictwa w naszym kraju. X.

Polski przemysł cukrowniczy

na P. W. K.

Przemysł cukrowniczy występuje na P. W. K. we własnym obszernym pawilonie. Pawilon ten prezentuje się bardzo okazale i dominuje nad całym szeregiem mniejszych pawilonów grupy spożywczej.

Wewnętrznie pawilon cukrowniczy podzielony jest na szereg działów, ilustrujących wszelkie zagadnienia tego przemysłu, począwszy od uprawy i ochrony buraka cukrowego, a kończąc na gotowych produktach. Poza tem zobrazowano organizację przemysłu cukrowniczego oraz umieszczono szereg map i tablic, informujących szczegółowo o wysokości i wartości produkcji, sposobie i warunkach jej sprzedaży oraz o wszelkich danych dotyczących rozwoju cukrownictwa.

Cała prawa strona pawilonu poświęcona jest uprawie buraka oraz technice cukrowej. Pierwszy dział nosi nazwę „Burak cukrowy" i zawiera szereg eksponatów, objaśniających właściwości buraka oraz „jego wegetację". Z działem tym łączy się dział „ochrony buraka", ilustrujący zapomocą licznych objektów naturalnych, fotografij i objaśnień wszelkie choroby i szkodniki buraka cukrowego i sposoby ich zwalczania. Następują działy „chemja i technologja cukrownicza" oraz „zastosowanie mechaniki i elektrotechniki w cukrownictwie". Działy te opracowane są na podstawie najnowszego stanu nauki i interesują przedewszystkiem wszystkich fachowców. W osobnym dziale umieszczono wszelkie wynalazki i patenty polskie, odnoszące się do przemysłu cukrowniczego. Dział techniczny zamyka wystawa wyników prac doświadczalnych nad przerobem melasu na artykuły techniczne.

W drugiej części pawilonu zobrazowano w osobnym dziale dotychczasową działalność cukrownictwa w kierunku propagandy konsumcji cukru. Dział ten zawiera oprócz licznych ulotek i broszur szereg barwnych plakatów propagandowych. Obszernie i starannie zorganizowano dział „piśmiennictwa cukrowniczego", który zawiera bogatą kolekcję wszystkich polskich druków i wydawnictw cukrowniczych, począwszy od najdawniejszych (z końca 18-tego wieku).

Następne trzy działy ilustrują w sposób bardzo ciekawy (barwne mapy, efekty świetlne i pokazy plastyczne), wysokość spożycia cukru, jego wartość odżywczą, produkcję i sprzedaż cukru oraz rolę, jaką przemysł cukrowniczy odgrywa w całokształcie gospodarki naszego kraju. W osobnym dziale statystycznym umieszczono szereg map, tablic i wykresów, zawierających najpotrzebniejsze informacje o cukrownictwie polskiem i światowem. Wreszcie zobrazowano w formie wielkiego wykresu w sposób bardzo szczegółowy organizację przemysłu cukrowniczego, która zaliczyć się może do wzorowych nietylko w kraju, lecz również zagranicą.

Poza powyższemi głównemi działami umieszczono w pośrodku pawilonu wielką oświetloną mapę plastyczną Polski, na której umieszczono wszystkie cukrownie, jak również Bank Cukrownictwa, jego oddziały oraz wszelkie magazyny cukru tegoż Banku. W głębi pawilonu, naprzeciw wejścia znajduje się precyzyjnie wykonany model wzorowo urządzonej cukrowni nowoczesnej. Zainteresowaniem cieszą się dwa aparaty specjalnej konstrukcji, które pokazują szereg barwnie wykonanych świetlnych obrazów, wygłaszając równocześnie odpowiednie dialogi, dostosowane do treści obrazu.

Niemałą atrakcją jest pięknie urządzone kino, mieszczące się również w pawilonie cukrowniczym. W kinie tem wyświetla się własne, ciekawe filmy cukrownicze.

Konstrukcja pawilonu, dekoracje wewnętrzne i zewnętrzne, wszelkie urządzenia i instalacje wykonane są w sposób nadzwyczajnie staranny i estetyczny, wobec czego pawilon cukrowniczy stanowi jedną z atrakcyj P. W. K.

Prócz pawilonu cukrownictwa polskiego, urządzonego staraniem Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, wystawiają w ogólnym pawilonie grupy przemysłu spożywczego i przerobu produktów rolnych cukrownia i rafinerja cukru w Gnieźnie Grabski, Jescheck i Sp. oraz Warszawska Fabryka Cukru.

— na.

Program Zjazdu Cukrowników R. P.

20 do 22 czerwca w Poznaniu

Czwartek, dnia 20 czerwca, godz. 10 nabożeństwo w kolegjacie farnej; godz. 11 — a) otwarcie zjazdu w Collegium Medicum (Sala Śniadeckich) ul. Fredry: 1. Otwarcie zjazdu przez prezesa rady naczelnej polskiego przemysłu cukrowniczego Józefa Żychlińskiego, 2. ukonstytuowanie prezydjum zjazdu, 3. słowo wstępne — prezes Jan Zagleniczny; b) referaty: 1. „Dziesięć lat rozwoju polskiego cukrownictwa" — dyrektor dr. Tadeusz Drzażdżyński, 2. „Światowy kryzys cukrowy" — dyr. Bolesław Mikulski; godz. 14 wspólne śniadanie w Białej Sali hotelu Bazar; godz. 16,30 zwiedzenia pawilonu cukrownictwa na P. W. K.; godz. 21,30 raut u prezydenta Żychlińskiego (Poznańskie Ziemstwo Kredytowe, ulica Wjazdowa 11).

Piątek, dnia 21 czerwca przeznaczony na zwiedzenie P. W. K.

Sobota, dnia 22 czerwca, godz. 11 — a) referaty w Collegium Medicum Sala Śniadeckich, 1. Sprawozdanie z działalności instytutu cukrowniczego — prezes instytutu Grzybowski, 2. Polskie cukry białe — prof. K Smoleński. 3. Zadania i prace komisji propagandy konsumpcji cukru — dyr. J. Iwasiewicz, 4. Zużytkowanie cukru dla celów technicznych — dyr. Tadeusz Śliwiński; b) zamknięcie zjazdu.

Czy ożywić ruch budowlany?

Widoki na ożywienie ruchu budowlanego w roku bieżącym są jak najgorsze. Jakkolwiek sumy preliminowane na r. b. na cele budowlane w budżetach poszczególnych ministerstw miały nominalnie wynosić 800 miljonów zł, a ponadto spodziewano się wpływu 50 milj. zł z pożyczki premjowej, przeznaczonej na poparcie już rozpoczętych budowli, którą zamierza się emitować, to rachuby te, jak dotychczas, zupełnie zawiodły. Niepomyślna konjunktura i konieczność jak najoszczędniejszego szafowania funduszami publicznemi spowodowały całkowicie niemal wstrzymanie kredytów na cele budowlane. Godząc się w zupełności na ograniczenie inwestycyj rządowych, zalecane przez p. Dewey'a, mniemamy jednak, że poszło się w tym wypadku nieco za daleko, wstrzymując prawie że całkowicie kredyty budowlane. Tego samego zdania, zdaje się, jest i p. dr. Battaglia, z którego inicjatywy warszawska izba przemysłowo-handlowa wystąpiła do rządu z następującemi konkretnemi żądaniami: a) wniesienie na sesję czerwcową do sejmu projektu ustawy, zezwalającej na użycie 50 milj. zł z rezerw państwowych na kredyty budowlane; b) emitowanie pierwszej transzy uchwalonej przez sejm pożyczki budowlanej, a to w wysokości 50 milj. zł; c) uznanie przemysłu budowlanego za sezonowy, czyli przedłużenie czasu pracy ponad 8 godzin.

Pierwszy postulat uważamy za realny; wyasygnowanie 50 milj. z rezerw kasowych, przy nader wielkich zasobach gotówkowych skarbu, leżących martwo, nie przedstawia trudności, natomiast zaangażowałby ten krok rządu znaczniejszy kapitał prywatny, dzięki czemu przynajmniej wykończonoby rozpoczęte budowle. Co do drugiego postulatu — emisji pożyczki 50-miljonowej — jesteśmy zdania, że mimo iż pożyczka byłaby premjowana, umieszczenie jej na rynku pieniężnym nie okaże się owocnem ze względu na niepomyślny stan tego rynku.

Reasumujemy: Z jednej strony pamiętamy o słowach p. Dewey'a, wypowiedzianych w ostatniem jego sprawozdaniu, a brzmiących (w przekładzie z trybu warunkowego na oznajmujący): „rząd powinien zezwolić, aby większa część dochodu społecznego, zużywanego poprzednio w zbyt wysokim zakresie przez państwo dla celów inwestycyjnych, obróconą została na wzmocnienie rezerw prywatnych". Z drugiej jednak strony uświadamiamy sobie, że ruch budowlany musi być — choć w skromnym zakresie — podtrzymany, bo kryzys mieszkaniowy jest zastraszający (15,8 proc. ludności w miastach mieszka po 5 osób w jednej izbie), bo musi być podtrzymana egzystencja przemysłu budowlanego, t. j. cegielnianego, cementowego, wapniarskiego, a po części drzewnego i metalowego. Dlatego skromny postulat „a" izby warszawskiej wydaje się zasługiwać na gorące poparcie.

(w) **Stanisław Krawczyński: Zadania Kółka Rolniczego. Poznań 1929.** Od dłuższego czasu dawał się odczuć brak pracy, wskazującej zarządom kółek rolniczych pewne wytyczne ich działalności. Broszura p. Krawczyńskiego czyni temu w ogólnych zarysach zadość. Pracę swą podzielił autor umiejętnie na szereg działów, jak struktury organizacji kółek, w którym zwraca uwagę na społeczny charakter pracy oraz wysuwa postulat bezwzględnej apolityczności. W dziale zadań organizacyjnych, potraktowanym bardzo obszernie, daje autor wskazówki w sprawach dotyczących organizowania kółek, składki, zebrań, rygorów organizacyjnych, odznak, sztandaru, uroczystości, a przedewszystkiem racjonalnego prowadzenia ksiąg. Podstawowym jest rozdział, traktujący o działalności oświatowej. Tu p. Krawczyński, długoletni i zasłużony członek kierownictwa Wielkopolskiego T-wa Kółek Rolniczych wykazał głęboką wiedzę, a uwagi jego winne być wzięte pod uwagę przy układaniu programu pracy rocznej kółka. Zwraca on nam uwagę na konieczność zainteresowania członków wszystkiemi przejawami życia gospodarczego, związenemi z rolnictwem oraz rozpowszechniania wśród rolników wszystkich wygłaszanych pożytecznych referatów o podniesieniu kultury rolnej gospodarstw. W pozostałych rozdziałach wspomina jeszcze autor o oddziaływaniu kółek na niecłonków, szerzeniu umoralniającego wpływu, opiece nad młodzieżą oraz prowadzeniu akcji charytatywnej. Całość, sformułowana przystępnie i jasno, zaopatrzona rzeczowym wstępem inż. Radomyskiego, powinna być poważnie wzięta pod uwagę przez poszczególne kółka, a zainteresuje prócz tego każdego, zajmującego się kwestjami organizacji rolnictwa.

Walka o zboże na Ukrainie sowieckiej

Przesilenie aprowizacyjne i brak artykułów żywnościowych zmusiły centralne władze sowieckie do wprowadzenie represyjnych metod w akcji magazynowania zboża. „Komunist" charkowski daje swoiste oświetlenie tych właśnie represyjnych środków, zastosowanych obecnie na Ukrainie, które wywołują głębokie wzburzenie i krwawy często odpór ze strony mas chłopskich.

W każdej wiosce, istniejąca tam jaczejka komunistyczna wspólnie z komitetem niezamożnych włościan i wyrobników wyznacza zgóry, jaką ilość zboża powinni dostarczyć zamożni i średnio-zamożni włościanie danej wioski. Aby ściągnąć wyznaczoną ilość zboża sowiet wiejski lub gminny wyznacza specjalną komisję, która przy pomocy aparatu administracyjnego sowietów konfiskuje włościanom zboże, przyczem przeważnie nie ogranicza się z góry wyznaczonej ilości, lecz w wielu wypadkach rekwiruje kilkakrotnie większe ilości zboża.

Przy tej sposobności zamierzały władze sowieckie uczynić z akcji magazynowania zboża środek pogłębiania antagonizmów pomiędzy poszczególnemi grupami włościaństwa. A więc władze centralne wydały specjalną instrukcję, ażeby lokalne organizacje sowieckie ułożyły dla każdej wioski specjalne listy tak zwanych „kułaków", z których wyłącznie należy ściągać zboże. Gospodarstwa średnie i małozamożne według intencyj władz miały pozostać po za tą swoistą proskrypcją zbożową.

Urzeczywistnienie tej instrukcji okazało się jednakże prawie niemożliwem, gdyż miejscowy aparat sowiecki nie jest w stanie przeprowadzić podziału włościan na „kułaków" i średniozamożnych. Wskutek tego w niektórych miejscowościach wszystkie gospodarstwa całej wsi zaliczono do „kułackich". W innych znowuż sowieckie komisje zbożowe osiągnęły wręcz przeciwny rezultat, zaliczając również całe wsie do gospodarstw małozamożnych. Mimo to proskrypcja zbożowa w większości wypadków ogarnęła również i małozamożne gospodarstwa wywołując wybuchy niezadowolenia.

Jak intensywnie odbywa się ogałacanie wsi ukraińskiej z ostatnich zapasów zboża, widać z danych publikowanych codziennie w pismach sowieckich. Tak naprzykład w okręgu melitopolskim, który w dodatku był dotknięty klęską nieurodzaju, władze wyznaczyły trzydniowy termin dla dostarczenia przez wsie zgóry przeznaczonej ilości zboża. Komisje zbożowe przy energicznem poparciu milicji zebrały w tym terminie 10 razy więcej zboża, niż było wyznaczone. W okręgach pryłuckim, kupiańskim, łubieńskim, zebrano 12 razy więcej od projektowanej ilości itd. Ogólnie na Ukrainie zebrano w maju r. b. około 100 000 tonn zboża. Charakterystycznem jest, że gospodarstwa członków sowietu lub partji komunistycznej są z reguły uwalniane od obowiązku dostarczania zboża. Cały ciężar spada w ten sposób na bezpartyjną masę włościaństwa.

Ponieważ rolnictwo ukraińskie przeżywa i tak ciężki przednówek, proskrypcja zbożowa wywołała nową falę czynnych protestów i rozruchów na Ukrainie. Pisma sowieckie notują liczne wypadki aktów terorystycznych przeciwko przedstawicielom władzy i członkom komisyj zbożowych. W okręgu kremieńczuckim, we wsi Nowa Zaria gminne zebranie włościan, na którem przedstawiciele władzy ogłosili ilość zboża, którą ta wioska ma dostarczyć, przeistoczyło się w krwawą bójkę, podczas której pokiereszowano „władze". W tymże okręgu, we wsi Czerwona Kamionka, nieznani sprawcy zastrzelili w nocy członka partji Bandurystego, który kierował akcją zbożową. Analogiczne wiadomości nadchodzą prawie ze wszystkich okolic kraju.

J. Kr-icz.

Ile kosztowała rewolucja w Meksyku

Ostatnia, trwająca zaledwie dwa miesiące, rewulucja meksykańska, wyrządziła jednak krajowi ogromne straty. Według sprawozdania, ogłoszonego obecnie przez rząd meksykański, w czasie trwania rewolucji po obu stronach zginęło 4 000 żołnierzy, a ponad 10.000 zostało rannych. Równie wielkie są straty materjalne: na przestrzeni 1.000 kilometrów tory kolejowe uległy zniszczeniu, zaś ponad 40 mostów wysadzono w powietrze. Ogółem straty, wliczając zniszczenia miast, rabunki, konfiskaty własności oraz nakładane przez strony walczące kontrybucje, wyniosły około 60.000.000 dolarów.

Złotych polskich nie potrzebujemy już eksportować

gdyż sprowadzane dotąd z zagranicy etykiety, zawieszki dla pp. kupców, bławatników, spedytorów, przemysłowców, młynarzy, włókienników etc., etc., zużywających ten drobny, lecz precyzyjny artykuł

w olbrzymich ilościach,

można u nas nabyć, gdyż wykonujemy je na specjalnej maszynie.

Do zapytania lub zamówienia należy dołączyć oryginalny wzór w dwóch egzemplarzach, który powinien wykazać właściwy wygląd i jakość papieru.

Pp 11, 103-25,41

1 SPRZEDAŻE

Samochód
mało używany „Chevrolet" otwarty korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdwp 20 690

Antyki
wielki wybór Bracia Pióro. Aleje Marcinkowskiego 28. Kp 2 378

Łóżka
żelazne, polowe leżaki wielki wybór tanio poleca Sprenger. św. Marcin 74 zdp 99 330

22 ROZMAITE

Kołdry
przyjmuję w pracę. Smoczyńska. Kwiatowa 8. bpw 3736

Samochody
na dalsze wyjazdy wypożyczam. Telefon 76-47. zdw 20 61

Fryzjernia
dla pań i panów w hotelu „Polonia" otwarta od 7—22. Także w niedziele i święta. bpw 3747 29-94.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Biurowy
młody przyjmie obojętną posadę na czas „Pe Wu Ka" Oferty Kurjer zdwp 20 560

Młynarz
żonaty, lat 29, z 14-letnią praktyką, poszukuje posady kierownika na wodnym lub parowym młynie zaraz lub później. Posiada bardzo dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę kierować Roman Glaza, Linowiec, p. Starogard. zdw 20 456

Młodsza
posługaczka poszukuje posługi. Zgłoszenia Kurjer zdw 20 423

Inwalida
wojenny stlarz, szuka pracy. Wykonuje polerowanie farbowanie mebli oraz wszelkie reparacje po cenie przystępnej. Łaskawe zgłoszenia uprasza Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym Poznań, Fredry 7, pokój 47 telefon 99 867-8 zdw

Przedpłata na lipiec 1929 r. za oba wydania razem wraz z tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska": w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczon. numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie tekstowej 25 gr, na stronie reklamowej 50 gr, na stronie czwartej, 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznem. 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed poł. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłusto) 30 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do redakcji i administracji: 4461. 1476. 3307 3524. 3525 4072. w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań nr. 20 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przesłiplatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego".

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska"**)	**Poznań**	**III. kwartał 1929 r.** miesiące lipiec, sierpień, wrzesień	12,00	2,58	14,58

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska"**)	**Poznań**	**III. kwartał 1929 r.** miesiące lipiec, sierpień, wrzesień	12,00	2,58	14,58

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____